**Nr. 86.** We Lwowie, Piątek dnia 29. Marca 1872 **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

**Przedpłata wynosi:**

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

**Z przesyłką pocztową:**

kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . talary 10 ct.
Szwecji i Danji . . . 6 „
Francji i Anglii . . . 23 franków
Włoch . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

**Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.**

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biórо Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

## Od administracji.

Szanownych prenumerantów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na drugi kwartał 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

| | | |
|---|---|---|
| rocznie . . | 20 złr. | — ct. |
| półrocznie . . | 10 „ | — „ |
| kwartalnie . | 5 „ | — „ |
| miesięcznie . | 1 „ | 70 „ |

Ktoby z panów prenumeratorów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika Niedzielnego“ przy „Gazecie Narodowej“ jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, zapłaci kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, i otrzymywać będzie pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego:“

| | | |
|---|---|---|
| rocznie . . | 15 złr. | — ct. |
| półrocznie . . | 7 „ | 50 „ |
| kwartalnie . . | 3 „ | 75 „ |
| miesięcznie . | 1 „ | 30 „ |

Równocześnie z przedpłatą na „Gazetę Narodową“ przysyłać można przedpłatę:

na czasopismo niemieckie **Wanderer:** rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 zł. 70 ct.

W Administracji Gazety „Narodowej“ można także nabyć pojedyncze numera tego czasopisma po 6 centów.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można przenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Za pośrednictwem administracji „Gazety Narodowej“ przesyłać można także prenumeratę na tygodnik naukowy, literacki i artystyczny **Świt**, która wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| kwartalnie . . | 2 złr. | w. a. |
| półrocznie . . | 4 „ | „ |
| rocznie . . | 8 „ | „ |

Pierwszy kwartał kończy się dopiero z dniem 1. maja b. r.

---

Lwów d. 29. marca

(Ustawa finansowa a Galicja i Bukowina. — Z Czech. — Lwowskie Zeitüngi.)

Z sankcjonowanej już ustawy finansowej na rb. wyjmujemy daty, dotyczące nas bliżej. Tak wyznaczono:

dla Galicji w tytule „budowa gościńców“ 877.000 wydatków zwyczajnych, a nadzwyczajnych 167.000 złr. (na odnowienie albo wykończenie mostów na pewnych gościńcach, tudzież wykończenie 5. mili i dalszy ciąg 6. mili na gościncu Delatyn-Jabłonica); dla Bukowiny 85.000 i 25.000 złr. (ostatnie na odbudowanie mostu pod Dźwiniaczem);

w tytule „budowy wodne“ dla Galicji 65.000 złr. wyd. zwycz., a 200.000 nadzwycz. (ostatnie na budowy wodne na Wiśle, Dunajcu, Wisłoce, Sanie, Dniestrze Prucie i Przemszy); dla Bukowiny 700 i 6.500 złr. (ostatnie na tamy na Prucie);

w tytule „zaliczka państwowa dla kat. funduszu relig.“ dla Galicji 502.000 i 10 000 złr., dla Krakowa 20.000 złr.; dla Bukowiny 42.000 i 8.000 złr.;

w tytule „fundacje i dodatki na cele wyznaniowe“ *a*) dla wyzn. kat. w Galicji 22.217 złr.; *b*) dla wyzn. ewang. w Galicji 5.136, a dla Bukowiny 863 złr.;

w tytule „wyznanie gr. orjent.“ (prawosławne) w Galicji 5.442 złr.;

w tytule „wydatki patronackie na cele wyzn.“ w Galicji 2.263 złr.;

w tytule „dodatek państwowy do funduszów naukowych“ w Galicji 352.000 i 8.850 złr., w Krakowskiem 215.000 i 80.000 złr.; na Bukowinie 28.400 złr.;

w tyt. „akademie techniczne i specjalne szkoły techn.“ akademia techn. we Lwowie 59.000 i 60.000 złr., w Krakowie 21.700 złr.;

w tyt. „fundacje i dodatki na cele oświaty“ w Galicji 11.392 złr.

(Gdzie położona tu jest sama Galicja, to rozumie się wraz z Krakowskiem.)

Tyle wszystkiego specjalnie na swoje potrzeby kraj otrzymuje od państwa za te miliony, które na rzecz państwa dawać musi; i za te miliony, o które kraj co roku jest uboższy z powodu, że dla utrzymania pewnych gałęzi przemysłu, z rolnictwem związanych, w reszcie krajów, nałożone są na nie tesame podatki co w reszcie krajów, które są bliższe głównych targowic, mają rozleglejsze i tańsze komunikacje, jak np. przemysł gorzelniany, browarny i cukrowniczy.

Do wydatków państwowych na Galicję, zaliczają centraliści także subwencję indemnizacyjną i kolejową. Pierwsza wynosi na rok 1872 dla Galicji wschodniej 1,520.102 złr.; dla zachodniej 1,104.898 złr.; a dla Bukowiny subwencja nadzwyczajna 395.000 złr. Dla kolei Karola Ludwika (za linie Lwów-Brody-Tarnopol) 750.000 złr., a dla kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej 1,700.000 złr. Są wszakże w Przedlitawii linie, które daleko więcej subwencji pożerają, choć są krótsze. Tak np. kolej Franciszka Józefa pobiera na rok od państwa 1,800.000, kolej arcyks. Rudolfa 3,200.000, austrjacka zachodnio-północna 2,250.000 złr.

Przygotowania do wyborów w Częchach zajmują ciągle uwagę przed innemi sprawami, choćby dlatego, że w razie zwycięztwa czeskiego, sejm odmówi wyborów do Rady państwa, a do d. 7. maja, kiedy Rada państwa na nowo ma się zebrać, nie podobna byłoby zarządzić i przeprowadzić wybory przymusowe.

Według telegramu *Wonderera* z Pragi d. 26. bm. rząd wziął w swoje ręce zakupna dóbr na rzecz centralistów; starostowie układają się z sprzedającymi, a kontrakta zawierają się w namiestnictwie; organa rządowe oprócz bajecznych sum przyrzekają ordery i inne zaszczyty. Obok tego zorganizował osobne zakupno, także na razie na rzecz centralistów, rząd pruski. Niemieccy baronowie w Czechach, po uszy zadłużeni, a zostający w konneksjach z panami pruskimi, mają nagle ogromne sumy w ręku, które ofiarują na zakupno dóbr w Czechach i nie tają, że te fundusze pochodzą z Berlina. Prócz tego banki pruskie pomagają w nabywaniu centralistom, jak czeskie Czechom. Zabawni centraliści roztrąbili, że Czesi otrzymali fundusze od jezuitów! Zdaje się, że centraliści nie mogą dotrzymać Czechom pola w nabywaniu i dzieleniu dóbr, gdyż namiestnik już ogłosił listę wyborców z kurji dworskiej, z dwutygodniowym terminem reklamacji.

Z Kolina udała się do namiestnika deputacja mieszczan z prośbą o cofnięcie nieprawnej asystencji wojskowej. Namiestnik zburczał deputację po jeneralsku i odrzucił prośbę pomimo że sam p. Horsky, o którego tu chodzi, oświadczył namiestnikowi, że owa deputacja w 200 włościan żadnej presji na niego nie wywierała, i nie wywarła. Mieszczanie Kolina mają się teraz udać do Najj. pana. Nietylko do Kolina i okolicy i w okolicę Pragi wysłano wojsko, ale z Jozefsztadu i Königgrätz wysłano do Horzyc i Jiczyna. Tam udawały się deputacje do brabiny Wolkanowa, do baronowej Kleeborn i hr. Aichelburg; baron odmówił prośbie, obie panie za to oświadczyły, że dadzą plenipotencje w ręce czeskie. W Wysokiem Mycie powołał starosta burmistrza i marszałka pow. i oświadczył im, że nietylko każdego aresztować każe ktoby się poważył należeć do deputacji, ale i wojsko zakwateruje na koszt obywateli. *Nar. Listy* ogłosiły poczet wyborców z kurji dworskiej, w okolicach czystoczeskich zamieszkałych, którzy dawniej albo przeciw Czechom głosowali, albo się od głosowania usunęli. Prokuratorja uznała to za czyn karygodny i skonfiskowała ten numer — tymczasem podał ten poczet nazajutrz *Posel z Prahy* i tam go przepuszczono.

Z Pragi podał *Czech* wiadomość z Wiednia nadeszłą, że tym, którzy podpisali odezwę czeskiego komitetu wyborczego z kurji dworskiej, ma być wytoczony proces o zdradę stanu i tym sposobem 20 wyborców czeskich z tej kurji odpadnie, a zatem zwyciężą centraliści. W Austrji wszystko jest możliwe — jak powiada przysłowie, ale jestto podobno tylko powtórzenie telegramu z Pragi, który przed trzema dniami pojawił się w *Starym Frmdbl.* a zresztą w żadnem innem piśmie, a któremu faktycznie zaprzeczają podane później telegramy, że odezwa owa była tylko dla uchybień formalnych skonfiskowaną, i następnie od konfiskaty uwolnioną. Jakimby zresztą sposobem doczytać się w niej można zdrady stanu, trudno pojąć.

Gazety centralistyczne jak piane bachantki przyklaskują i owej egzekucji wojskowej w Kolinie itd. i owemu mniemanemu wytoczeniu procesu o zdradę stanu. I rzecz szczególna, najmniej zawisłe od rządu, najmniej przyklaskują, natomiast ów wyskok liberalizmu, *Tagespresse*, do której tacy prawdziwi koryfeusze liberalizmu, jak Karol Vogt, Temme, Kolb, mając zamknięte sobie szpalty pism w Niemczech, ze swemi jękami boleści na deptanie wolności niemieckiej się udają, ryczy formalnie i miota się na rząd, że tak późno jął się tych kroków!

Jak bezecnego fałszerstwa dopuszczają się pisma centralistyczne, byle dopiec Polakom, mamy oto nowy dowód w następującem doniesieniu *Starej Presy*: „Skonfiskowano we Lwowie numer wychodzącej w żargonie żydowsko-niemieckim a pismem hebrajskiem *Jüdische Zeitüng* za artykuł, w którym wzywa żydów galicyjskich do energicznego oporu przeciw rezolucji polskiej i do licznego udziału w protestach przeciw tej rezolucji.“

Czyżby za to konfiskowała c. k. prokuratorja lwowska za rządów Lassera i Glasera! Wszak najzaciętszy Polak za to nie śmiałby konfiskować, bo to byłaby rzecz w każdem państwie konstytucyjnem dozwolona. Ale ów artykuł brzmiał wcale inaczej. Nie możemy go przytaczać w całości, bo nie wolno, ani w treści, bo na to c. k. prokuratorja lwowska nie pozwala, choć pozwala każda inna w Przedlitawii i Węgrzech — ale to możemy donieść, że w owym artykule nazwano Polaków nieubłaganymi katami żydów od wieków i na wieki, i żydów formalnie do walki na noże wzywano. Zresztą sam wydawca tej *Jüdische Ztg.*, drukarz Mohr, przeraził się tego artykułu i odpowiedzialności za niego tak mocno, że nazajutrz po skonfiskowaniu sprzedał drukarnię i wydawanie *Zeitüng* i *Jüdische Zeitüng* zawiesił.

Obie te gazetki były jedną gazetą, ale wydawano je osobno, aby obejść ustawę prasową, i nie składać kaucji. Jedna wychodziła raz na miesiąc, i druga, ale o dwa tygodnie później od pierwszej; prowadziły osobno numera swoje bieżące, ale nigdy jedna nie powtarzała tego co druga już podała. Prenumerowano na obie razem. Długo to uchodziło, bo forma niby była zachowana, ale teraz c. k. prokuratorja, bacząc na faktyczną obu gazet jedność, zażądała złożenia kaucji.

---

## Niepokojące wieści.

I.

Co dziś knuje ks. Bismark? Takie pytanie zajmuje obecnie dyplomację, a prasa, chcąc jej pospieszyć z pomocą, rozsiewa najsprzeczniejsze wieści, snując z nich różnorodne kombinacje polityczne.

Dotąd wszakże zgoda panuje zupełna, że Niemcy w nadzwyczaj przyjaźnych z Włochami pozostają stosunkach. Wiele faktów stwierdza owe zbliżenie, a pruskie dzienniki rządowe, które chętnie powtarzają wycieczki niektórych pism włoskich przeciwko Francji, wprawdzie dla formy starają się osłabić wiarę publiczną w zawarcie przymierza włosko-niemieckiego, ale wyraźnie mówią, iż owe zbliżenie jest wypływem wspólności interesów. Korespondent berliński „Neue fr. Presse“, która, jak wiadomo, w Wiedniu pruskie wypowiada myśli, a jej korespondent najprawdopodobniej pośredniczy w stosunkach z kancelarją ks. Bismarka, stanowczo przeczy pogłosce o przymierzu Niemiec, Włoch i Moskwy przeciwko Austro-Węgrom, pisze: „Przymierze Niemiec z Włochami ma za sobą pewne prawdopodobieństwo, i chociaż jego zawarcie bynajmniej dotąd nie jest niewątpliwem, opinia publiczna mimo to przyjęła już takowe jako czyn dokonany.“ „Memorial diplomatique“, który nie życzyłby sobie czegoś podobnego, zbliżeniu Włoch z Prusami usiłuje odebrać znaczenie polityczne a utrzymuje, iż podróż ks. Karola Fryderyka i wielu oficerów pruskich po Włoszech, ich szczegółowe rozglądanie się w urządzeniach armii włoskiej, ma związek z reorganizacją wojsk Wiktora Emanuela na wzór armii pruskiej. Ależ takiej przysługi nie robi się bez osobistej korzyści, jak również zwidzanie wybrzeży Algieru nie jest wynikiem prostej ciekawości. Wprawdzie rząd włoski zaprzeczył wieści o zamiarze odebrania Nicei i Sabaudji — lecz cóż w dzisiejszym czasie mogą mieć za znaczenie podobne zaprzeczenia? Dyplomacja wyrobiła sobie już tę sławę, że nigdy nie wypowiada tego, co myśli.

Tworzący polityczne kombinacje na tle przyjaźni włosko-pruskiej w ostatnim czasie odznaczyli się bujnością fantazji i pomysłów. Jedni utrzymują, iż za Prusami, Włochami i Moskwą stoją Stany

---

## Zdanie Emersona o Napoleonie I.

(Dalszy ciąg.)

Nigdy nie widziano prostoty czynu złączonej z taką bystrością umysłu, jaką Bonaparte posiadał. Jest to realista straszliwy dla wielomownych i umysłów zawikłanych, zaciemniających prawdę. Napotykając trudność uderza w główny punkt oporu, nie dbając o inne względy. Jest on istotnie potężnym, głównie przez przenikliwość. Nigdy nie waha się pod względem zwycięztw, przed wygraną bowiem na pobojowisku odniesioną bitwę wygrywa w swojej głowie. Najważniejsze sposoby ze siebie samego wydobywa. Nikogo się nie radzi. W 1796 napisał do dyrektorjatu: „Uskuteczniłem kampanją nie radząc się nikogo. Niebym dobrego nie zdziałał, gdyby mi przyszło godzić się z poglądem kogoś innego. Odniosłem kilka zwycięztw nad przewyższającemi siłami, będąc ze wszystkiego ogołoconym; w skutek przekonania bowiem, iż zaufanie wasze na mnie spoczywa, pochód mój był szybkim jak słowo.“

Napoleon rozumiał swoje rzemiosło. Był to człowiek, który w każdej chwili i w każdem zdarzeniu wiedział co ma jutro uczynić. W tem właśnie mieści się niezmierne szczęście i istotne uspokojenie, dla duszy królów jak i zwykłych obywateli. Niewielu ludzi posiada jutro. Najczęściej żyją z dnia na dzień, bez obmyślanego planu, po każdej czynności oczekując bodźca z zewnątrz. Napoleon byłby pierwszym w świecie człowiekiem, gdyby szczęście ogólne miał na celu. Taki jakim jest, obudza zaufanie energią i jednością nadzwyczajną swego postępowania. Stały i zdecydowany umie walczyć nad sobą; wszystko poświęca dla jednego celu: pieniądze, wojsko, generałów i własne bezpieczeństwo, nie dając się zabłąkać jak zwykli awanturnicy blaskiem widoków osobistych. „Wypadki — mawiał — nie powinny kierować polityką, lecz polityka wypadkami. Dać się powodować okolicznościami, znaczy nie mieć żadnego systemu politycznego.“ Zwycięstwa jego były tylko stacjami, świetność zaś i wrzawa chwili obecnej, nigdy nie dały mu stracić z oka drogi, jaką miał do przejścia. Wiedział kędy dąży i leciał ku swemu celowi. Z jego dziejów dałyby się wydobyć okropne fakta ceny, jaką jego powodzenia kosztowały. Trudno byłoby go obwiniać o okrucieństwo, lecz można oskarżać o nieznoszenie żadnych przeszkód swojej woli. Nie był ani krwiożerczym, ani okrutnym, lecz biada tym ludziom, lub przedmiotom, które się na jego drodze znalazły. Nie był krwi chciwym, lecz będąc bezlitośnym, nie oszczędzał krwi. Widział przed sobą tylko cel, przed którym musiała ustąpić wszelka zawada. „Najjaśniejszy panie, okropny ogień baterji austrjackiej przeszkadza generałowi Klarke połączyć się z generałem Junot.“ — „Niech zdobywa baterje!“ Każdy pułk zbliżający się ku ciężkiej artylerji staje się ofiarą. „Najjaśniejszy panie! jakie są twe rozkazy?“ — „Naprzód! naprzód!“ — Pułkownik lekkiej artylerji Serrurier w swych „Pamiętnikach wojennych“ kreśli scenę, która nastąpiła po bitwie pod Austerlic. W chwili, gdy armja moskiewska uciążliwie lecz w dobrym porządku wykonywała odwrót na zamarzłem jeziorze, Napoleon galopem przyskoczył ku artylerji: — „Tracicie czas napróżno! wykrzyknął, strzelajcie w te masy, trzeba je zatopić, strzelajcie w lód!“ Rozkaz ten przez dziesięć minut pozostał bez wykonania. Napróżno umieszczono kilku oficerów i mnie na pochyłości pagórka dla osiągnięcia zamierzonego celu. Kule ich i moje taczały się po lodzie nie rozbijając go. Widząc to spróbowałem prostego środka, a mianowicie wzniesienia lekkich moździerzy. Padnięcie niemal prostopadłe ciężkich pocisków wywołało skutek pożądany. Mój fortel został niezwłocznie naśladowany przez baterje sąsiednie i w nader krótkim przeciągu czasu zatopiliśmy pod wodą jeziora kilka tysięcy Moskali i Austrjaków.“

Każda przeszkoda jakby nikła wobec obfitości środków Bonapartego. „Niema Alp“, wyrzekł on, i urządził doskonałe drogi, wiszące w galerjach stopniowych ponad przepaściami najbardziej urwistemi, tak, iż Włochy otwarły się Paryżowi jakby willa Francji. Gdy postanowił coś, dokonał wbrew i przeciw zdaniu wszystkich. Przykładał ku temu całą swą potęgę. Ryzykował wszystkiem, nic nie oszczędzając, ani amunicji, ani pieniędzy, ani żołnierzy, ani jenerałów, ani też swej własnej osoby.

Z przyjemnością poglądamy na wszelkie stworzenie, dopełniające posłannictwa swojego według swej natury, czyli to będzie krowa mleczna czy wąż. Jeźli wojna jest najlepszym środkiem do uporządkowania kłótni narodowych, jak o tem sądzi przeważna ludzi większość, tedy Bonaparte miał wielką rację wieść ją aż do końca. „Wielką zasadą wojny, mawiał, jest, aby armia zawsze była w pogotowiu, w dzień, w nocy, o każdej godzinie gotowa dać opór, do jakiego jest zdolną.“ Nigdy nie oszczędzał amunicji. Ciskał w jedną pozycję nieprzyjacielską potok ognia, granatów, kul, kartaczy, aż pokąd całej obrony nie zniszczył. Koncentrował szwadron za szwadronem, w wzrastającej liczbie na każdym punkcie oporu, dopokąd opór istnieć nie przestał. W Lobenstein, na dwa dni przed bitwą pod Jena, Napoleon wyrzekł do pułku strzelców konnych: „Dzieci! nie należy lękać się śmierci, przez lekceważenie zmuszamy ją do powrotu w szeregi nieprzyjacielskie.“

W zapale ataku siebie samego bynajmniej nie szczędził. Szedł aż do granic możliwości. We Włoszech zdziaławszy, co tylko można było zdziałać, nieraz wisiał na włosku swej zguby, w największem znajdując się niebezpieczeństwie. W Arcole został wtrącony w błoto. Austrjacy podczas walki odcięli go od jego wojsk tak, iż zaledwie rozpaczliwemi usiłowaniami zdołano go wyratować. W Lonato omal że nie został jencem. Stoczył sześćdziesiąt bit. Lecz to mu jeszcze nie wystarczało. Każde zwycięstwo dawało mu nową armię. „Runęłaby moja potęga, gdybym jej nowemi czynami nie dźwigał. Zwycięstwa uczyniły mnie tem, czem jestem, zwycięstwa tylko zdołają mnie podtrzymać.“ Rozumiał, jak każdy mędrzec, iż zachowanie wymaga nie mniej energii jak stworzenie. „Zawsze znajdujemy się w niebezpieczeństwie, w złem położeniu, nad brzegiem przepaści, i tylko przytomność i energia zdołają nas wyratować.“

Energia Bonapartego była podtrzymywaną i hamowaną najzimniejszym rozsądkiem i najściślejszą punktualnością. Niby piorun w ataku, przy odwrocie swym stawał się nieujętym. Nawet atak jego nie pochodził z natchnienia odwagi, lecz był rezultatem rachunku. System jego obrończy polegał na ciągłem atakowaniu. „Ambicja moja, mówił, była wielką, lecz zimnej natury.“ W jednej ze swych rozmów z Las Casesem wyrzekł: „co się tyczy odwagi moralnej, rzadko napotykałem tę, którą zowią odwagą drugiej godziny z północy, to jest takiej, która doradzając w najmniej spodziewanym wypadku pozostawia jednak swobodę namysłu i decyzji.“ Nie wahając się wyznał, iż on sam był obdarzonym tą odwagą drugiej z północy, i że niewielu napotkał ludzi, którzyby mu w tym względzie dorównali.

Wszystko w nim zależało od trafnej kombinacji. Gwiazdy nawet nie są punktualniejsze od jego arytmetyki. Uwaga osobista Napoleona zstępowała do najmniejszych szczegółów. „W Montebello kazałem Kellermanowi na czele ośmset jeźdźców iść do ataku.“ Z tą liczbą niemal przed okiem kawalerji austrjackiej przeciął sześć tysięcy grenadjerów węgierskich. Kawalerja ta znajdowała się w takiej odległości, iż potrzebowała kwadransu dla przebycia na pole walki. Lecz zauważyłem, że te właśnie kwadransy zawsze decydują o losie bitwy. Przed wypowiedzeniem boju, Napoleon nie wiele myślał o tem co w razie powodzenia uczyni, lecz bardzo dużo nad tem, jak ma postąpić w razie przewrotności fortuny. Całe jego postępowanie nacechowane równą roztropnością i szczęściem.

Instrukcje, jakie dawał sekretarzowi swemu w Tuilerjach, godne są przypomnienia. „W nocy jak najrzadziej wchodź do mego pokoju. Nie budź mnie, gdy masz dobre wiadomości do zakomunikowania, nic w tym względzie nie nagli; lecz skoro złe nowiny przynosisz, budź mnie natychmiast, bo w takim razie niema chwili do stracenia.“ Było to fantastyczną bardzo w tym rodzaju ekonomią, jaką, będąc jenerałem we Włoszech, wykazał w zastosowaniu do licznej swej korespondencji. Kazał Bouriennowi, aby wszystkie listy prywatne pozostawiał nierozpieczętowane w ciągu trzech tygodni, w końcu których z zadowoleniem spostrzegał, iż większość listów nie potrzebowała już odpowiedzi. Jego niezmierne załatwianie spraw przechodzi znane dotąd zdolności ludzkie. Od Ulissa aż do Wilhelma Oranii było wielu pracowitych monarchów, lecz żaden z nich nie dokonał nawet dziesiątej części tego co Napoleon.

Do tych darów natury Napoleona przyłączyła się ta korzyść, że był w niższej klasie urodzony. W ostatnich chwilach swoich okazał się o tyle słabym, że do koron i orderów swoich chciał przyłączyć arystokratyczne tytuły. Czuł atoli co zawdzięcza surowości wychowania. Bonaparte przeszedł wszystkie stopnie służby wojskowej, lecz był najprzód obywatelem zanim cesarzem został, posiadał więc klucz obywatelskości. Jego spostrzeżenia świadczą o duchu zarządu i trafności rachunku, właściwych klasie średniej. Ci, którzy mieli z nim interes, poznali, iż go oszukać nie mogli, bo nie gorzej od innych umiał rachować. Tego właśnie dowodzą niektóre części pamiętników jego dyktowanych na św. Helenie. Kiedy wydatki cesarzowej i koszta jego pałaców uformowały znaczne długi — Napoleon sam sprawdziwszy notatki wierzycieli i dostrzegłszy w nich nadmiar i pomyłki, znacznie zmniejszył sumę ich wymagań.

Napoleon zawdzięczał główną armię swą, złożoną z miliona ludzi, którymi rządził, charakterowi reprezentacyjnemu, w jaki się przyodział. Zajmuje nas jako przedstawiciel Francji i Europy, jako wódz zaś i monarcha istnieje w naszych oczach o tyle, ile rewolucja i interes mas przemysłowych znalazły w nim swój organ i naczelnika. Pojmował znaczenie i ważność pracy wśród wszystkich spraw społecznych, naturalnie przychyliwszy się ku ich stronie.

Podoba mi się pewien fakt, zapisany przez jednego z biografów jego na Świętej Helenie. Pewnego dnia, gdy się przechadzał z panią Balcombe, niewolnicy obciążeni ciężkiemi skrzyniami szli ulicą. Pani Balcombe dość opryskliwie kazała im ustąpić z drogi — lecz Napoleon sprzeciwił się: „Cześć przed ciężarem, pani!“ — wyrzekł. W epoce cesarstwa zajął się ulepszeniem i upiększeniem placów stolicy. „Rynek — mówił — jest to Luwr ludowy.“ Do najważniejszych prac, które ślad po nim zachowały; należą wyborne drogi.

Żołnierzy zapalał duchem swym, zawiązawszy z nimi pewien stosunek swobody i koleżeństwa, zakazany oficerom przez etykietę dworu. Wobec niego żołnierze dokazywali tego, czego przy innych wykonać nie mogli. Najcenniejszym dokumentem stosunków jego z oddziałami wojska jest rozkaz dzienny, wydany zrana przed bitwą pod Austerlic, w którym Napoleon żołnierzom swym przyrzeka, iż się będzie zdala trzymał od ognia. To zapewnienie wręcz przeciwne tym, jakie czynią inni jenerałowie w przededniu bitwy, najlepiej wyjaśnia oddanie się armii francuzkiej swemu dowódzcy.

Lecz oprócz tożsamości zwyczajnej, jaka istniała pomiędzy masami narodu a Napoleonem — potęga jego spoczywała głównie na przekonaniu tych indywiduów, że dążeniem swem i geniuszem reprezentował je nietylko

Zjednoczone, a spór o „Alabamę“ z Anglją jest wstępem do rozwiązania kwestji wschodniej — inni twierdzą, iż do przymierza włosko-pruskiego wciągniętą jest Hiszpania. Bismark nie odstąpił myśli osadzenia na tronie madryckim agenta pruskiego, któryby od południa Francję miał w opiece, a zamiar swój z wiedzą króla włoskiego, dziś gdy Amadeusz sprzykrzył sobie już rządy Hiszpanii, do skutku chce doprowadzić. Pobyt zarówno ks. Napoleona w Rzymie posłużył niektórym politykom do twierdzenia, iż przymierze Włoch z Prusami doprowadzi ostatecznie do powrotu cesarstwa we Francji. „Univers“ mianowicie podnosi wieści, które zdaniem tegoż pisma harmonizują z ogólnym stanem Europy, a jakie miał on otrzymać z Florencji od osoby „nader szanownej, sumiennej i dobrze zawsze poinformowanej“. W artykule zatytułowanym „Wielka intryga w lesie Venafro“ ów dobrze poinformowany korespondent głosi, iż pod pozorem łowów, jakie mieli odbyć Wiktor Emanuel, ks. Frydryk, ks. Napoleon i inni, odbywała się tajemna narada, na której omawiano politykę przyszłości. Rządy Thiersa naturalnie postanowiono podkopać, a dla ochronienia Francji od anarchii, Prusacy mieliby zająć niektóre departamenta, Włosi Sabaudję — przy pomocy zaś powszechnego głosowania postaranoby im się o wskrzeszenie cesarstwa. Dla zapewnienia wreszcie spokoju Europie, udecydowano zniszczyć ognisko rokoszanów, mianowicie Belgię i Szwajcarję — a podzieliłyby się temi krajami Prusy i Francja, Włochy zaś dostałyby od Napoleona w nagrodę Sabaudję. Przewidziano również, że Europa mogłaby w tej sprawie interweniować. Austrja z Anglją mogłyby wojnę rozpocząć. „Z takimi jednak przeciwnikami Włochy, Niemcy i Francja (Napoleon III) łatwo sobie poradzą. Austrja zostanie wykluczoną z masy Europy, Prusy zaokrąglą się posiadłościami niemiecko-austrjackiemi, Tyrol, Istrja i Dalmacja dostaną się Włochom, które jednocześnie Maltę zabiorą Anglikom.“ Od razu wiadomość cała uderza niedorzecznością, a jednak powtarza ją cała prasa europejska, zastanawia się nad jej prawdopodobieństwem — my notujemy niemniej te różne pogłoski, bo one razem najlepiej uwydatniają nam chaos, zamęt ogólny w Europie.

Dziś każda kombinacja polityczna znajdzie zawsze wielu wierzących, bo powszechną jest niepewność jutra. Zniweczono równowagę społeczną, to też obecnie niema jednego nawet organizmu państwowego w Europie, któryby nie zdradzał chorobliwego stanu. Jedni czują nad sobą obuch zbyt silnego sąsiada, inni nie są już w stanie pohamować w sobie żądzy bogactw, wszędzie zaś widzimy wicie się w bolach, jakie przynosi reorganizacja wewnętrzna, a mimo to wszędzie prześcigają się w grupowaniu jak najsilniejszych armij — dziś jednakże miliony żołnierzy nie stanowią już bezpieczeństwa, a więc mający ich w rozporządzeniu szukają jeszcze pośród obcych pomocy. W tych zaś wyścigach o zdobycie przyjaciół w przyszłych zapasach, które może jeszcze lat kilka upłynie nim się odbędą, zdaje się być najszczęśliwszym dotąd ks. Bismark, — bo też w świecie siła i przebiegłość zwykły popłacać.

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

**Poznań** d. 26. marca.

Książę kanclerz wyrzekł: „Konfesjonał pozostanie zawsze głównym środkiem dla katolickiego księdza, który sprzyja innej narodowości i innemu porządkowi rzeczy, a nie temu, pod którym żyje. A działalność ta w konfesjonale może być tego rodzaju, że jeżeli sie o niej dowiemy (?), zapragniemy innego inspektora, ażeby umysłów dzieci z góry nie zatruwano.“ — Zatem może do nas zawita protestancka Hermandad, która konfesjonały będzie śledziła.

Ordynacja powiatowa jednemu tylko księstwu odmówioną została. Zatem jesteśmy wyjęci z pod ogólnego prawa.

Hr. Eulenburg wyrzekł przy dyskusjach o tejże do polskich posłów: „Musicie być Prusakami, Niemcami, i będziecie nimi!“ — To zaiste zbyt żywo przypomina Albę i Murawiewa, nie sięgając już po innych tym podobnych krwiożerców. — Na to wyrażenie pana ministra odpowiedział *Dziennik poznański* trzeźwo bardzo i z umiarkowaniem, nawet i dowcipnie, ażeby sobie pan minister pod tym względem żadnych nie robił iluzji. Poseł Kantak zaraz w Izbie odrzekł panu hrabiemu: „Jesteśmy Polakami i pozostaniemy na zawsze.“

Jeżeli zaś czyniliśmy sobie jeszcze jakie iluzje co do liberałów niemieckich, to ostatnie wypadki na sejmie berlińskim rozwiały je całkiem i przekonały nas wreszcie, jak ci panowie wolność rozumną a sprawiedliwą pojmują!

W Prusach Wschodnich i Zachodnich wciąż nakładają podatki na obchód rocznicy zaboru polskiego w r. 1872. Rozciąga się to nawet i do Polaków..... O bezczelności bez granic! — Ci oczywiście opierają się takiemu podatkowi, o ile potrafią.

Składki owe patrjotyczne idą jednakże oporem bardzo — bo łatwiej krzyczeć, łżyć i bluźnić wobec drugiej, ciemiężonej narodowości, aniżeli „Geld blechen“. — Ofiarności podobnej, skorej a znacznej wszędzie i zawsze mogliby się panowie „Stiefbrudery“ od nas nauczyć — lecz wolą przemilczeć o tem, a raczej wyszydziliby ją chętnie, boć i to nic nie kosztuje.

Dnia 24. marca artyści polscy dali nam ostatnie, pożegnawcze przedstawienie. W „Łobzowianach“, na zakończenie, przyłączyli dużo nowych kupletów, zgrabnie do okoliczności zastosowanych, któremi żegnali p o c z c i w y c h b r a c i P o z n a ń c z a n. Niektóre kuplety musieli raz drugi zaśpiewać. Publiczność liczne sypała oklaski i można było dosłyszeć wołania: „Powróćcie! Powróćcie!“ To też zapewne wielu z pożegnanych na jesienny i zimowy sezon znowu w mury nasze zawita.

Teatr stał się już dziś w Poznaniu nieodzowną potrzebą. A szkoda, że w święta nadchodzące przedstawień nie będzie, zwłaszcza dla warstw niższych, bo wyższe łacniej sobie inne wynajdą rozrywki.

Państwo Wolańscy opuścili nas już wcześniej, a pożegnali ostatnim w „Safandułach“ występem — jak słyszymy, na życzenie. Publiczność pożegnała ich okazem sympatji szczerej i bukietami.

Na swój benefis, krótko przed wyjazdem, wybrał pan Wolański „Hamleta“. Trudną tę rolę pojął artysta, wystudjował i oddał ze zupełnem zadowoleniem publiczności licznie zebranej. Scena z Ofelią, gdy jej mówi, ażeby do klasztoru wstąpiła, była aż do drobnych szczegółów wycieniowaną starannie. Scena z matką poruszała. A dodamy jeszcze, że i całość wypadła dobrze.

Słyszeliśmy nieraz twierdzenie, że sceny mniejsze nie powinny pokuszać się do przedstawienia dramatycznych arcydzieł, bo chociaż jedna i druga rola znajdą umiejętnych przedstawicieli, to jednakże całość udać się nie może. Prawda, że tego nawet i niepodobna wymagać, ale przedstawienie dramatów takich jest zawsze studjum dla artystów, i obznajmia mniej wykształconą i mniej czytającą publiczność z arcytworami, których nie poznałaby pewnie.

Ostatnie przedstawienie ozdobiła nam panna Kwiecińska, spiewaczka opery polskiej w Warszawie, i licznych przyciągnęła widzów. Głos nader miły, czysty, dźwięczny, chociaż nie zbyt mocny, dobra szkoła i metoda, jako też i ujmująca powierzchowność, zjednały jej sympatję ogólną. Niektóre spiewy raz drugi powtórzyć na usilne wołanie musiała. Oklaski były grzmotne, i za każdym razem rzucano jej bukiety.

W „Karpackich Góralach“ pani Szymańska (Prakseda), mianowicie w scenie obłąkania szczere wywołała wzruszenie, i chętnie powitamy ją znowu na tutejszej scenie. Pani Wesołowska dobrą była matką. Pan Cezar, Antoś Rewizorczuk, pojął zadanie swoje.

Na ostatnim przedstawieniu wygłosił pan Konarski „Bezrobocie kowali“, przekład Wacława Szymanowskiego, z przejęciem się przedmiotem, naturalnie a poruszająco.

## Przegląd polityczny.

### Ziemie polskie.

Pisaliśmy o mających się zaprowadzić na Litwie i Rusi sądach pokoju, ze względu na termin prawdopodobny wejścia w życie tej instytucji. Teraz wypada nam zwrócić uwagę na inną ważną stronę tego przedmiotu.

Od czasu Murawiewa wydanych było w Litwie i na Rusi bardzo wiele rozporządzeń dotyczących polskiej narodowości. Otóż teraz przy zmianie organizacji sądowej polecono jenerał-gubernatorom poczynić przedstawienia, które z tych rozporządzeń mają nadal utrzymać się w swej mocy. Zbiór uwag w tym względzie poczynionych przez jenerała Potapowa i księcia Dundakowa Korsakowa był przedmiotem obrad w komitecie ministrów i jak donosi *Ruskij Mir*, zgodzono się na zachowanie charakteru przestępstw następnym czynom i wszelkim objawom przeciwnym porządkowi publicznemu: śpiewaniu pieśni zakazanych, noszeniu żałoby w myśli demonstracji politycznej, używaniu języka polskiego w piśmiennych lub ustnych stosunkach z władzami lub instytucjami publicznemi, jakoteż na szyldach, w ogłoszeniach, w książkach kupieckich i tak dalej. Nadto polecono prowadzić ścisły nadzór, aby książki polskie nie były rozszerzane pomiędzy ludem i w publicznych bibliotekach. Prawo posiadania broni przez obywateli na Litwie i Rusi pozostawiono ocenianiu jenerał-gubernatorów.

Jedna tylko zmiana następuje w skutek zaprowadzenia sądów pokoju, a jest nią obowiązek sądzenia przez sądy spraw, pochodzących z wykroczenia przeciw powyżej przytoczonym przepisom. O ile ona będzie korzystną przy nominowaniu sędziów pokoju przez rząd, przewidzieć trudno, ale przynajmniej powinna usunąć pole dowolności.

Sądy pokoju zaprowadzone będą w gubernii Witebskiej dnia 14. przyszłego miesiąca.

W Kongresówce, prawie w każdem mniej więcej znacznem mieście, przez cały post odbywały się liczne koncerta, odczyty i teatra amatorskie przeważnie na korzyść ubogich studentów. Dobroczynność często rzeczywiście przybierała niezwykłe rozmiary, jak to naprzykład sądzić możemy z podziękowania, wystosowanego przez zarząd uniwersytetu warszawskiego pp. Borakowskiemu, Bielińskiemu i Rodkiewiczowi, staraniem których urządzony koncert w Nowem Mieście, nad Pilicą, przyniósł 1.150 rubli czystego dochodu. Niejeden z okolicznych obywateli, choć nie przybył na koncert, przysłał wszakże pieniądze na bilety.

Nadmieniliśmy onegdaj o zamknięciu kasyna katolickiego w Królewskiej Hucie; dziś podajemy powód. Kasyno zostało zamknięte z powodu, że przewodniczący jego, p. Miarka, redaktor *Katolika*, wystąpił przeciw podpisującym adres do Bismarka z powinszowaniem uchwalenia ustawy o nadzorze szkolnym. Również w Katowicach zamknięto stowarzyszenie katolicko-polskie.

W Raciborzu, także na Szląsku, burmistrz odmówił oświetlenia ratusza w dzień urodzin cesarza Wilhelma; uczynił to podobnież proboszcz, który jest deputowanym.

W Mikołajewie, niedaleko Raciborza, wykopano w nocy wszystkie młode dęby, które w roku zeszłym zasadzono w dzień urodzin cesarskich do koła kościoła i nazwano je zwyczajem niemieckim „dęby cesarskie“.

### Francja.

*Journal de Paris* z d. 24. b. m. pisze: „Rozlepiono wczoraj na murach szkoły medycznej następujące ogłoszenie:

W skutek nieporządków, jakie zaszły w dniu 20. marca, fakultet jednozgodnie wydał następujące postanowienie:

1. Tylko uczniowie medycyny będą wpuszczani do szkoły, i to za okazaniem karty wpisu.

2. Jeśli nieporządki powtórzą się, kursa i egzamina będą zawieszone.

„Mimo tego ostrzeżenia, kurs pana Dolbeau zakłócony został nieprzyjaźnemi manifestacjami. Niepodobna było mówić profesorowi; sam dziekan, bardzo lubiany od uczniów, nie mógł przyjść do słowa. Pp. Wurtz i Dolbeau cofnęli się wpośrod hałasu. Uczniowie pozostawszy sami, wreszcie także wyszli ze szkoły, i czas jakiś postawszy przed sztachetami, rozeszli się. Szkoła jest zamkniętą na sześć tygodni.“

Królowa angielska, piszą z Paryża 23. bm., wylądowała dziś w nocy w Cherbourgu, gdzie na nią oczekiwał spieszny pociąg. Lord Lyons wyjechał naprzeciwko niej. Na dworcu wersalskim oczekiwali na nią Barthélemy St. Hilaire i minister finansów Le Goulard, aby ją w imieniu prezydenta powitać. Do Paryża przybyła o godz. 6tej rano, ale nie przejeżdżała nawet przez miasto, tylko koleją okólną (ceintore) udała się do Baden. Królowa podróżuje inkognito pod nazwiskiem hr. Kent. Księztwo Wallii bawią się we Włoszech i rozkoszują się tam wiosennem powietrzem brzegów morza Śródziemnego, podczas gdy w Londynie mróz i zawierucha.

Książęta Orleańscy najwięcej mają popularności w bogatej warstwie mieszczańskiej. Zapragnęli stać się popularnymi i w pośród ludu wiejskiego i w tym celu księgarz Lachaud ma wydać ilustrowaną publikację, która zawierać w sobie będzie portrety wszystkich członków rodziny orleańskiej, a przytem krótkie ich biografie. Orleaniści wielkie nadzieje pokładają w tej publikacji i mają ją rozdawać bezpłatnie w tysiącach egzemplarzy pomiędzy lud wiejski, zupełnie tak jak to czynią bonapartyści. Chłop francuzki jeszcze nigdy tyle drukowanego naraz nie dostał, jak tym razem dostanie.

W Wersalu jest jeszcze 854 więźniów w więzieniu Chantier. Wszyscy oni skazani są na proste zesłanie. W obozie Satory jest ich jeszcze około 500, a w domu poprawy około 150 kobiet, które brały udział w wypadkach komuny. Prócz tego dom aresztu przepełniony.

Korespondent paryski do *Dzien. Pozn.* donosi:

„W przeszłym tygodniu, na wieczorze u ks. de Galliera, znajdował się ks. Władysław z żoną, a jednocześnie ks. Orłów, który przedstawiał po raz pierwszy żonę swoją. Co widząc ks. Władysław Czartoryski poszedł do gospodarza i powiedział mu, że spodziewa się, iż ks. Orłów nie zrobi mu tej grzeczności. Na odpowiedź p. de Galliery, że ks. Orłów chciałby tylko księżnej Czartoryskiej żonę swoją przedstawić, „a i to nie“ odrzekł ks. Władysław i zaraz z małżonką wyjechał.“

### Moskwa.

*Inwalid*, pismo prawie wyłącznie zajmujące się rzeczami wojskowemi, zaprzecza podanej przez *Nowoje Wremia*, a przez nas powtórzonej wiadomości, o zamiarze rządu zmienienia okręgów wojennych (dawniejszy sposób francuzki) na stałe korpusy armii (sposób niemiecki). Prawda czy nie — wszystko to jedno. Nie przestanie być faktem, że państwo moskiewskie nie zasypia pracy, dążącej do postawienia armii na stopie wojennej w jak najkrótszym czasie.

*Kronsztatckije Wiedomosti* donoszą o zdwojeniu czynności na wojennych warsztatach w Kronsztacie. Moskale doprowadzili fabryki swe do takiego stopnia doskonałości, że mogą się obejść bez pomocy Amerykanów, Anglików i pana Kruppa. Umieją już oni robić pancerze (dla okrętów lub do wałów fortecznych) niezmiernie grube i wielkie. Przygotowują tam młot parowy wagi 3000 pudów czyli 1000 cetnarów; kowadło dla tego młota składać się będzie z dwóch, także jednolitych części, z których jedna ważyć będzie 5000, a druga 7000 pudów. Największy młot w fabryce pana Kruppa w Essen, waży tylko 600 cetnarów, t. j. 1800 pudów.

Według tegoż pisma komisja wysadzona do rozpatrzenia projektów ulepszenia portu petersburgsko-kronsztackiego, niedawno odbyła pierwsze swe posiedzenie. Prezesem tej komisji jest inżynier, tajny radca, p. Stanisław Kierbedź, Polak, ze Żmudzi. Jest to ten sam Kierbedź, który w roku 1850 wybudował ów sławny most stały przez Newę w Petersburgu, długi przeszło na $^1/_8$ część mili austrjackiej, przy głębokości 56 arszynów (więcej jak 64 łokci wiedeńskich). Most z granitu i żelaza, a tak lekko i ślicznie wygląda, jak gdyby był z koronek. Przez wybudowanie tego mostu p. Kierbedź zaczął się cieszyć i dotąd się cieszy sławą europejską. Co się tyczy portu w mowie będącego, komisja zaopiniowała przenieść port handlowy do Petersburga, robiąc z Kronsztatu wyłącznie port wojenny.

W Azji środkowej, z księztwami tamtejszemi Moskale postępują wciąż po swojemu. Kłócą jednych z drugimi, a na zgodę każą do siebie jechać, i kończy się tem, że zawsze coś zarobią. Każde z tych książątek i książąt było już nieraz bite przez prokonsulów moskiewskich, lecz to nic nie znaczy. Prokonsulowie są tak zręczni, że pomimo tego, książęta w coraz nowe wchodzą z niemi układy i przyjaźnie. Tak naprzykład obecnie donoszą pisma moskiewskie, że syn chana kokańskiego Seid-Muhamed-Nuradin-bek, przyjechał w gościnie do Kaufmana, jenerał gubernatora prowincji Taszkiendzkiej. Chan kokański, powiadają Moskale, przysłał starszego syna z wizytą do jenerał-gubernatora z powodu niedawno odbytego obrzezania najmłodszego swego syna. Gdyby obrzezanie odbyło się na synie jenerała Kaufmana, zrozumielibyśmy ten powód. Widocznie był to przetekst i czas pokaże jakie tam szachrajstwa się odbyły na koszt sąsiadów chańskich. Dziś podajemy tylko, że wjazd się odbył bardzo uroczyście. Młody książę wjeżdżał na czele 300 osób świty, przy odgłosie trąb, piszczałek i bębnów, w towarzystwie dwóch wielkich dygnitarzy kokańskich, panów Mutty-Mohamed-Issy i Mutty-Turdi-Ali. Kaufman nie wyjeżdżał na spotkanie. Jako przedstawiciel cara białego czekał na wizytę w swym dworcu i dopiero w godzinę później oddał takową chańskiemu synowi.

Na posiedzeniu komitetu słowiańskiego w Moskwie odczytano zawiadomienie zgromadzenia kupców miasta Moskwy, że dają 3000 r. s. na cerkiew prawosławną w Pradze, obowiązujących się przytem wypłacać komitetowi po 1.000 rubli przez przeciąg 2ch lat, na utrzymanie uczniów i uczennic z krajów słowiańskich.

Towarzystwo przyjaciół oświaty ludowej stara się u rządu wyjednać pozwolenie na zakładanie po większych miastach teatrów ludowych. Jeden taki teatr już ma wkrótce stanąć w m. Moskwie staraniem komitetu zajmującego się urządzeniem obchodu dwóchsetletniej rocznicy urodzin Piotra Wielkiego.

## Kronika

— **Kurjerek lwowski**. Donosiliśmy, iż pp. Królikowski, Rapacki, p. Modrzejowska, panna Łapińska i p. Romana Popielówna przybyć mają do Lwowa na gościnne role, jedni w kwietniu, drudzy w maju i czerwcu. Już się dyrekcja tutejszego teatru z nimi o występy gościnne ułożyła i oprócz tego ma stanowcze zapewnienie od p. Żółkowskiego, iż i on przybędzie na gościnne występy. Występy te gościnne poczną się od 15. kwietnia i pójdą jedne za drugiemi przez kilka miesięcy letnich a pan Jan Królikowski ma trzy miesiące zabawić we Lwowie.

Artyści ci mają kontraktami zastrzeżone urlopy, i jedni z nich już chcieli za urlopami przybyć do Lwowa w kwietną niedzielę. Lecz pan Muchanów odroczył ich urlopy do połowy kwietnia lub do 1. i 15. maja i 1. czerwca.

Artystom zaś, którzy nie mieli kontraktem zastrzeżonego urlopu, lecz stoją jedynie na etacie, pan Muchanów rozkazał nie wydawać urlopów a policję wezwał do niewydawania im paszportów.

Z dniem 1. kwietnia utraci pan Lam swą pensję, jaką pobierał od pana Miłaszewskiego, i utracił pensję także recenzent teatralny *Dzien. pol.* Daremne są jednak usiłowania tych panów, ażeby Towarzystwo akcyjne przyjaciół sceny narodowej weszło z nimi w takie same stosunki jak p. Miłaszewski. Lecz niech się pocieszają podobnie jak pan Miłaszewski, który wyczekiwać chce we Lwowie tej chwili, kiedy go prosić będą, ażeby napowrót objął teatr polski!

A jest jeszcze indywiduum jedno, które było podobnym filarem pana Miłaszewskiego, jak pan Lam. Jest to naczelnik klaki teatralnej, żydek tutejszy, który w służbie dyrekcji teatralnej pełnił swe funkcje, płatny będąc od widowiska, i to według potrzeby mniej lub więcej, gdy chodziło ażeby mniejsze lub większe oklaski przygotować, lub artystów niemiłych dyrekcji — wysykać. Za pomocą podobnej klaki uorganizowanej, a bardzo hucznej, odbyło się i ostatnie pożegnalne przedstawienie pana Miłaszewskiego.

Klaka teatralna i klaka *Dziennika Pol.* podawały sobie ręce. Pokazało się jednak, że takie sztuczne filary nie wystarczą do omamienia publiczności, i pan Miłaszewski runął — a runął tak fatalnie, iż nikt pewnie nigdy nie pomyśli o oddaniu mu raz jeszcze teatru polskiego we Lwowie.

We wtorek odbyła się w gmachu tutejszego sądu karnego zajmująca uroczystość. Dzień ten, w którym upływał 40. rok służby prezydenta sądu tego, p. Eminowicza, obchodzili koledzy jego i podwładni z sądu i prokuratorji, wręczając mu puhar srebrny; przyczem najstarszy wiekiem radca p. Kolasiński przemówił w imieniu sądu:

„Panie prezydencie! Dziś kończysz 40 lat służby. Błogo temu, którego rachunek z przeszłością z chlubą wypadnie, a do tych szczęśliwych zaliczamy Ciebie szanowny prezydencie, pełniłeś bowiem służbę jako mąż publicznego stanowiska sumiennie i sprawiedliwie a w prywatnem życiu dałeś niezbite dowody, że umiesz pogodzić powinności urzędnika z obowiązkami prawego i godnego syna ojczyzny naszej. Aby ten ważny dla nas dzień upamiętnić, ofiarujemy Ci skromny upominek, jako symbol wysokiego poważania i naszej wdzięczności, która żelaznym gryfem w naszych sercach jest wyrytą i nigdy nie wygaśnie. Ten dar jest wprawdzie małej wartości, lecz pochlebiam sobie, że dla ciebie będzie drogocennym, bo pochodzi od tych, którzy cię szanują i kochają. Za te uczucia, jakkolwiek słabemi słowy objawione, bo gdzież jest mowca, który potrafi oddać to co serce czuje, prosimy Cię tylko, abyś w naszem gronie pozostał, poważamy bowiem w Tobie oględnego kierownika piastującego ten nrząd z chlubą dla siebie i dla nas, a z korzyścią dla kraju, a jeżeli kiedyś rozstanie nastąpićby musiało, wtenczas nie wypuszczaj nas z swej pamięci i bądź dla nas tak życzliwym, jak dotąd byłeś ojcem dla młodszych a przyjacielem dla starszych podwładnych.“

Następnie zabrał głos p. prokurator Danek i podzielając uczucia urzędników sądu, podniósł zasługi jubilata wymownemi słowy, kładąc szczególny nacisk na harmonię między sądem i prokuratorją, która jako najpotężniejsza dźwignia przy zbiorowej pracy, umożliwia szybki wymiar sprawiedliwości.

Po oddaniu puhara srebrnego misternej roboty przemówił jubilat jak następnje:

„Za wynurzone mi życzenia i za ofiarowany dla mnie nieoszacowany upominek, chciejcie szanowni panowie przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Jest to dla posiwiałego w służbie weterana prawdziwie nieocenioną niespodzianką, jeżeli u kresu służby jego własne grono zaszczyca go najchlubniejszem uznaniem skromnych jego zasług, o którem, spełniając tylko swój święty obowiązek, nigdy nie marzył. Takie uznanie jest sowitą nagrodą dla jubilata, który w dzień swego jubileuszu odbiera od zacnych kolegów, starych przyjaciół i od szanownego grona dowody rzetelnej życzliwości, szczerej przyjaźni i prawdziwego szacunku, i który na podstawie waszego uznania, panowie, będzie się mógł poszczycić, że nietylko odpowiedział swemu powołaniu, ale i pozyskał serca wasze. Nie wiem, jak długo mi los pozwoli dzielić z wami, kochani panowie, naszą pracę, ale mogę zapewnić, że przy ożywionych dzisiejszą otuchą siłach moich, miło mi będzie i dale z wami pracować, i że chwila dzisiejsza, jedna najszczęśliwszych w mojem życiu, nie wygaśnie n gdy w mojej pamięci, pozwalam sobie jedna ponawiając jeszcze raz moje najczulsze dzięki tyle względów, dołączyć prośbę usilną, żebyś panowie jubilata chcieli w waszej zachować p mięci.“

---

wtedy, gdy im schlebiał, lecz wówczas nawet, gdy ich strofował i dziesiątkował przez konskrypcję.

Umiał, jak może żaden jakobin francuzki, filozofować nad swobodą i równością, a gdy przymawiano mu z powodu rozlewu krwi wiekowej przez wyrok śmierci na księcia d'Enghin, odparł: „Krew moja też nie pochodzi z wody błotnistej.“ Naród czuł, iż tron nie jest już zajmowany, ani ziemia wycieńczoną przez familię królów prawowitych, dalekich od wszelkiej z dziećmi roli spólności, zachowujących pojęcia i przesądy stanu społecznego, od dawna przestarzałe. Zamiast tego upiora, ukazał się człowiek z ludu pochodzący, który w Tuilerjach umieścił światło i zgodne z nim idee, otworzywszy ludowi zarówno jak dzieciom swym wszelkie drogi do znaczenia i zawodów publicznych. Czasy ospałej i egoistycznej polityki, która zmniejszała codziennie młodzieży resursa i widoki na przyszłość — przeminęły, dzień wylania się i poszukiwania nastał. Otworzył się rynek wszelkim zdolnościom i produkcji człowieka; świetne premia ukazały się oczom młodości i talentu. Stara feudalna Francja zamieniła się w młode Ohio lub Nowy Jork. Cierpiący zaś surowości, nierozłączne z nowym monarchą, wybaczali mu okrucieństwa, gwoli systemowi wojennemu, który ciemięzcę wypędził. Skoro zaś nawet większość narodu, wobec wyczerpujących poborów ludzi i pieniędzy, jakich nowy władca dopełnił, poczęła zadawać sobie pytanie: ażali rzeczywiście zyskano na zmianie panującego? — wszystkie talenta krajowe, wszelkich stopni i klas, stanęły po jego stronie, broniąc swego opiekuna naturalnego. W r. 1814, kiedy radzono Napoleonowi, aby się na wyższej klasie oparł, rzekł do otaczających go: „Panowie! w położeniu, w jakiem się znajduję, jedyną szlachtą moją jest motłoch przedmiejski.“

Napoleon odpowiedział temu oczekiwaniu naturalnemu. Warunki jego położenia skłaniały go do udzielania gościnności wszelkiego rodzaju talentom, i do powołania ich na stanowisko zaufania, uczucia zaś jego pod tym względem były zgodne z polityką. Jak każda wyższa osobistość, bez wątpienia pragnął napotkać ludzi i towarzyszów, zdolnych do mierzenia sił swoich z innymi mistrzami; głupcy zaś i umysły podrzędne irytowały go. We Włoszech szukał ludzi, lecz nie znalazł. — „Wielki Boże! — jakże ludzie rzadcy. Włochy mają ośmnaście milionów, ja zaś z wielką trudnością znalazłem tylko dwóch: Dandolo i Melz.“

Później, gdy więcej doświadczenia nabył, nie zwiększył się przeto szacunek jego ku ludzkości. W chwili goryczy, wyrzekł do swego starego przyjaciela: „Ludzie godni są wzgardy, jaką we mnie obudzają. Potrzeba mi tylko włożyć kilka galonów na ubiór naszych zacnych republikanów, ażebym zrobił z nich niezwłocznie co chcę.“

Niezadowolenie, jakie wywołała w nim niestałość, było mimowolnym hołdem szacunku, oddanego osobistościom zdolnym, zdobywającym jego poważanie nietylko wtedy, gdy znajdował w nich przyjaciół i pomocników, lecz nawet wówczas, gdy sprzeciwiali się jego woli. Foxa, Pitta, Carnota, Lafayeta i Bernadota nie mógł porównywać z elegantami swego dworu. Wbrew obmowie, zastosowanej przez jego systematyczny egoizm do wielkich wojowników, którzy z nim i dla niego zwyciężali, oddał zupełną słuszność zasłudze Lannesa, Duroca, Klebera, Masseny, Murata, Neya i D'Augerea. Chociaż czuł się patronem i założycielem ich fortuny, gdy mówił: „wyciągnąłem z błota moich generałów“, nie mógł atoli ukryć swego zadowolenia, kiedy otrzymywał od nich pomoc i podporę, proporcjonalną wielkości swego przedsięwzięcia. Podczas kampanii moskiewskiej odwaga i roztropność Neya uderzyły go do tego stopnia, iż zawołał: „Mam w tej szkatule sto milionów, chętnie oddam je za Neya.“

Za panowania Napoleona siedmnastu ludzi zostało wyniesionych ze stopni prostych żołnierzy do zaszczytu króla, marszałka, księcia lub generała. Krzyż legii honorowej udzielano zasługom osobistym, nie zaś stosunkom familijnym. „Ci żołnierze, którzy otrzymali chrzest ognia na polu bitwy, jednaki stopień w moich oczach zajmują.“ Rewolucja dała prawo najprostszej ludności przedmieścia Świętego Antoniego, każdemu masztalerzowi i żołnierzowi armii, uważać Napoleona jako ciało ze swego ciała, jako istotę swojej partji, lecz powodzenia wielkiego geniusza obudzają sympatję powszechną.

(Dok. n.)

D. 25. b. m. w nocy przytrzymano na dworcu kolei brodzkiej włościanina Eliasza Hładuna w powiecie tarnopolskim, z powodu podejrzenia, które wzbudzał trzymając w ręku kuferek podróżny. W kuferku złożonym w policji znajduje się 14 chustek wełnianych, zegarek srebrny itp. rzeczy.

Patrol policyjny przytrzymał tejże samej nocy o pół do 12. godziny znanych złodziei Adama Rużyckiego i Karola Solskiego właśnie w tej chwili, gdy w zamiarze kradzieży przełazili parkan koło domu pod l. 202²/₄ przy ulicy św. Anny.

W ulicy Krakowskiej dobył się nieznajomy sprawca do składu mąki p. l. m. i zabrał z sobą pozostawione tamże w ladzie 25 złr. Śledztwo zarządzono.

— Cesarz udzielił dotkniętym powodzią mieszkańcom powiatu mieleckiego zapomogę z własnej szkatuły w kwocie 1000 złr. w. a.

— Czytamy w *Dzienniku Warszawskim* co następuje:

W sobotę 4. marca w małej cerkwi pałacu Zimowego „raczyli przyjąć komunię św.“ Jego cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza królowa wirtembergska Olga Mikołajówna, Ich cesarskie Wysokości; Następca tronu cesarzewicz itd. itd.

Jej cesarska Mość, Najjaśniejsza Pani z powodu słabości „raczyła przyjąć komunię św.“ po mszy w wewnętrznych swych apartamentach.

— *Univers* z d. 20. marca umieścił co następuje:

„W Konstantynopolu uknute zostało oszczerstwo przez dobrze znanego renegata i rozpuszczone w niektórych kółkach paryzkich, jakoby jeden z szlachetnych wychodźców polskich O. Oksza, autor niedawno wyszłej historji państwa tureckiego, z której *Univers* zdał sprawę, miał złożyć na ręce generała Ignatjewa poddanie się swoje rządowi moskiewskiemu. Jest to wierutne kłamstwo i upoważnieni jesteśmy zaprzeczyć mu najwyraźniej. Pan Oksza nie przestał na chwilę być wylanym i niezachwianym sługą nieszczęśliwej swojej ojczyzny, której życie swoje i wszystkie swe siły poświęcił. Jeżeli ostatnie wypadki mogły zachwiać wiarę patrjotyczną niektórych z jego rodaków, dusza jego jest wyższą nad zwątpienia podobnego rodzaju; wierzy on w Boga i dlatego też i w tryumf Jego sprawiedliwości na ziemi.

Korzystając z tej okoliczności, donosimy, że Ojciec święty ozdobił p. Okszę orderem Śgo. Grzegorza.“

— **Mianowania.** Krajowa dyrekcja skarbu nadała posadę poborcy przy głównym urzędzie cłowym w Tarnowie Janowi Stoklasa, oficjałowi cłowemu w Krakowie, tudzież posadę poborcy przy głównym urzędzie cłowym w Szczakowie Antoniemu Popielowi, oficjałowi cłowemu we Lwowie.

Cesarz zamianował docenta prywatnego w uniwersytecie krakowskim dr. Edwarda Skibę nadzwyczajnym profesorem fizyki matematycznej tamże.

Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta w Rzeszowie p. Augusta Franke, adjunktem przy sądzie powiatowym w Skoczowie (na Szlązku.)

— **Odezwa.** Gdy konkurs o przedsiębiorstwo teatru fundacji ś. p. hr. St. Skarbka ogłoszono, stanęli między ubiegającymi i założyciele Towarzystwa akcyjnego przyjaciół sceny narodowej, i uzyskali to przedsiębiorstwo na lat sześć.

Tak przy początkowaniu akcyjnego Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej, jak i przy ubieganiu się w imieniu Towarzystwa o teatr lwowski, kierowała założycielami myśl wyswobodzenia sceny lwowskiej od goniących za zyskiem przedsiębiorców, a oddania jej pod opiekę i kierownictwo powszechności, aby tym sposobem scena podnieść się mogła do wymagań dzisiejszego czasu. Towarzystwo akcyjne przyjaciół sceny narodowej przeznaczając 50.000 złr. kapitału zakładowego na to przedsiębiorstwo, poświęciło statutami swemi cały czysty dochód na podniesienie sceny polskiej.

Założyciele, działając w imieniu Towarzystwa akcyjnego przyjaciół sceny narodowej, złożyli kaucji 6.000 złr. w. a, i solidarnie ręczyli swojem mieniem za dotrzymanie kontraktu z fundacją Skarbkowską, a poczyniwszy znaczne wydatki na garderobę, repertoarz i sprowadzenie artystów, przystępują teraz do rozpoczęcia przedstawień scenicznych w teatrze tutejszym.

Po zniesieniu przywileju teatralnego i zwinięciu teatru i opery niemieckiej, wszystkie dnie każdego całego roku zajęte będą przedstawieniami polskiemi. Ażeby temu zadaniu odpowiedzieć, a tak ludnego miasta jak Lwów nie pozostawiać bez opery, która się stała potrzebą przeważnej części ludności, założyciele wprowadzają po raz pierwszy we Lwowie stałą operę polską.

Od zawarcia kontraktu z fundacją hr. Skarbka, zaledwie trzy tygodnie czasu mieli założyciele do skompletowania sił artystycznych do tragedji, dramatu, komedji, wodwilu, operetki i opery, i do zreorganizowania całej sceny wedle wymogów, jakie stawiać można scenie w stolicy kraju, mającego przeszło 5milionową ludność.

W tym krótkim czasie założyciele uczynili co tylko było możliwem. Poświadczy o tem skład sił artystycznych, które już obecnie scena lwowska posiada. Od razu jednak wszystkiego niepodobna było uczynić. Dopiero w ciągu kilku pierwszych miesięcy, dla zupełnego skompletowania sił, przybywać będą do Lwowa pozyskani już artyści dramatyczni i śpiewacy, w miarę jak ich zobowiązania, gdzieindziej przez nich dawniej przyjęte, kończyć się będą.

Wkrótce urządzi się akcyjne Towarzystwo przyjaciół sceny narodowej, a tem samem zakończy się czynność założycieli, podjęta jedynie w szczerej chęci podniesienia sceny tutejszej.

Nim jednak to nastąpi, założyciele oddają scenę polską, pod ich tymczasowym rządem zostającą, pod opiekę szanownej publiczności. Jeżeli publiczność usiłowania założycieli i Towarzystwa poprze, to i powodzenie i wzrost sceny narodowej we Lwowie będzie zapewniony.

Lwów dnia 26. marca 1872.

*Podlewski Walerjan*, przewodniczący komitetu założycieli, *Dobrzański Jan, Halski Antoni, Dr. Moszyński Adolf, Niedzielski Stanisław, Smochowski Witalis.*

— **Lwowska dyrekcja pocztowa** rozesłała do poczt następujący okólnik: „Do tutejszego urzędu pocztowego dostają się często listy i posyłki, na których oprócz imienia i nazwiska adresata niema żadnego innego oznaczenia ani pomieszkania podanego, co nietylko doręczenie spóźnia, ale nawet nieraz robi niemożliwem. Wzywa się zatem c. k. urząd pocztowy, aby ogłoszeniem w swej kancelarji zwrócił na to uwagę publiczności, z tym dodatkiem, że na listach i posyłkach do Lwowa, jeżeli nie chodzi o powszechnie znane osoby albo firmy, należy podać nietylko numer domu, ale i nazwę ulicy. Tak samo na posyłkach, do ktorych list frachtowy się dołącza, musi być dokładny adres na tymże podany, tudzież rewersa spedycyjne muszą zawierać wszystkie cechy listu frachtowego, a zatem i adres osoby, do której posyłka ma być w razie potrzeby napowrót odesłaną.“

— † **Wilhelm Schmid.** Pozawczoraj przy licznym udziale współobywateli odprowadzono na cmentarz Łyczakowski zwłoki śp. Wilhelma Schmida, obywatela miasta Lwowa, budowniczego miejskiego, później inżyniera kolei Karola Ludwika. W. Schmid urodzony we Lwowie w 1812 roku ukończył studja w Wiedniu i w roku 1838 jako architekt rozpoczął swój zawód we Lwowie. Domy Hudetza przy placu Marjackim, dom Mikolasza przy ulicy Jezuickiej były jego pierwszemi dziełami. Zaraz przy rozpoczęciu zawodu swego dał się poznać publiczności ze swoich wiadomości, i z rzetelności w poleconych mu czynnościach a w krótkim czasie wyrobił sobie sławę zdolnego budowniczego. Piastował też godność radnego miasta Lwowa. Aż do roku 1847 cieszył się dobrem powodzeniem i zamożnością. Gdy zaś od tego czasu chęć budowania we Lwowie ustała i stosunki się tak zmieniły, że ledwie kilka domów rocznie budowano a w niektórych latach prawie żadnych budowli nie wznoszono, doznał uszczerbku w powodzeniu majątkowem. Wezwany więc podał się w roku 1855 na opróżnione miejsce inspektora budownictwa miasta Lwowa, którą to posadę miasto mu chętnie oddało z roczną pensją 1400 złr. m. k. Przez dwa lata piastował gorliwie ten urząd, lecz mając jako prywatny architekt i budowniczy dawniej znaczniejszy przychód i będąc w pełnym kwiecie wieku, a niewidząc już dalszej karjery przed sobą, zdecydował się zrezygnować z posady inspektora. A gdy u nas w kraju podówczas kolej pierwsza Karola Ludwika swą czynność rozpoczęła, przeniósł się do tej kolei, gdzie też 1. marca 1857 jako asystent wstąpił. Mając już tyle lat praktyki przed sobą i będąc pewnym w swoim zawodzie, nie łudził się, że ta zmiana posad polepszy od razu jego położenie, lecz liczył tylko na to, że stopniowo osiągnie cel pożądany. I w istocie został wkrótce w uznaniu swoich zdolności inżynierem, poruczono mu budowle powierzchni (oberbau). Prowadził budowle po stacjach, a przez ostatnich lat 10 stale zostawał we Lwowie przy dyrekcji i w tych ostatnich latach miasto często korzystało z rad śp. Schmida przy każdej trudniejszej kwestji, do której rozwiązania zasięgano rady jego jako fachowego. Był już bliskim osiągnięcia swego ostatecznego celu, ponieważ już dłuższy czas zastępował miejsce nadinżyniera i nominacja jego miała wkrótce nastąpić. Jednakowoż Bóg mu niepozwolił się nią pocieszyć, powołał go do siebie w dzień Matki Boskiej 25. marca. Nadmienić wypada, że jak publiczne wynagrodzenie zasług śp. Schmida dało zbyt długo czekać na siebie, pomimo że z rady i pomocy jego w każdej ważnej sprawie korzystano, tak w prywatnem życiu używał on nader wielkiej wziętości. Mnóstwo najpiękniejszych budynków nietylko w mieście Lwowie, ale i na prowincji jest jego dziełem, wielu budowniczych i inżynierów wyszło z jego szkoły, a pomimo tego skromność w wymaganiach i uczynność jego nie dopuściła mu nawet zebrać tak znacznego majątku, jakiby słusznie mógł być owocem takiej pracowitości. Wieczór o godzinie 7ej siedząc w fotelu w pokoju u siebie, apopleksją tknięty oddał bez cierpień spokojnie Bogu ducha. Żal ogólny wzbudził u współobywateli zgon śp. Wilhelma Schmida, tego prawego i wzorowego obywatela, dobrego ojca rodziny, celującego zdolnościami i skromnością swoją męża. Wdzięczną pamięć pozostawił on w sercach współobywateli.

— **Prawnika** nr. 12. z d. 20. marca 1872. zawiera: Uwagi nad ustawą hipoteczną z d. 25. lipca 1871. Nr. 95. Dz. ust. państ., jej zasady główne, i różnica od dotychczasowego prawodawsta. (A. Część materjalna.) Praktyka sądowa i administracyjna. (Pośredniczący w kupnie papierów publicznych uprawniony jest do zarządzenia sprzedaży tychże, jeżeli dający polecenie do kupna nie dostarcza należytego pokrycia dla różnicy pomiędzy ceną kupna a bieżącym kursem giełdowym nabytych papierów powstałej.) Czy kupno łamie najm? Wiadomości potoczne: (Nominacja c. k. radcy sądu wyższego p. Leonarda Jarosza, na prezesa sądu obwodowego w Nowym Sączu. Petycja sędziów powiatowych na Morawie i Szlązku. Towarzystwo prawnicze w Kutach. Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.) Od redakcji.

— **W kalwaryjskim klasztorze** XX. Bernadynów umarł nestor duchowieństwa ks. Laurenty Wysoczyński ur. 1784, przepowiedziawszy po mszy św. w kościele Ukrzyżowania w piątek marcowy d. 8. b. m., że już w piątek następny nie będzie w rzędzie żyjących. We wtorek miał ostatnią mszę św, wezwał wszystkich braci zakonnych do swego mieszkania, upomniał ich z namaszczeniem do ścisłego zachowania reguły, prosząc by go nieodstępywali, zanosząc modlitwy — i wkrótce w ich obecności świątobliwe zakończył życie.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— W Mińsku na Litwie zmarł znakomity lekarz Moszczyński w wieku lat 70.

— W *Przeglądzie tygodniowym* pan A. D. zaprojektował urządzenie wycieczki naukowej z Warszawy w celu zbadania szczątków zwierzęcych, pozostałych w jaskiniach Ojcowskich z minionych okresów geologicznych a będących prawdopodobnie szczątkami człowieka. Jest to cel bezpośredni, pośrednim zaś ma być rozbudzenie życia naukowego w młodzieży, która ukończyła szkołę główną lub uniwersytet warszawski. Warto byłoby i w naszej prowincji urządzać takie wycieczki.

— Dr. Matecki i dr. Osowicki ogłosili, że z przyczyn nieprzewidzianych, zewnętrznych, projektowany w lipcu zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu i w tym roku odbyć się nie może. Czyżby policja pruska przeszkodziła?

— Do muzeum historycznego polskiego w Rapperswylu świeżo przybyły następujące przedmioty: Wielki portret olejny Stanisława Leszczyńskiego przez Schrödera malowany, ze zbiorów barona Banera; piękny obraz olejny „Kirgizy“ przez Orłowskiego; miniatura króla Zygmunta trzeciego malowana przez Szweda C. Morha; medal śrebrny bardzo rzadki bity na pamiątkę zaręczyn Jana Tęczyńskiego z księżniczką Cecylią; pierścień srebrny znaleziony w kurhanie województwa Kowieńskiego i wiele monet, medali i dokumentów dotyczących Polski. Muzeum w Rapperswylu staje się ogniskiem dla rozproszonych pamiątek narodowych i pewniej je przechowa do lepszych czasów, niż krajowe zbiory, które w razie wojny wystawione będą na rabunek i spustoszenie. Do 120.000 franków awansowanych przez hr. Władysława Platera w roku zeszłym na restaurację zamku i urządzenie muzeum przybyły jeszcze znaczne koszta od 26. marca 1871 r., których nikt z kraju nie stara się hrabiemu Platerowi ulżyć, chociaż muzeum które on założył jest własnością narodową. Bierność ta ziomków w kraju nie powstrzymała wprawdzie rozwoju muzeum, które z każdym dniem zyskuje na ważności, wszakże usprawiedliwić jej niczem niemożna.

— Nakładem J. Kaufmana w Warszawie wychodzi dzieło p. t. „Wojna w roku 1870 i 1871“ jest to historja strasznych wypadków wojennych, jakie miały miejsce we Francji od 19. lipca 1870 r. Wyszło już zeszytów 17, wyjść jeszcze ma zeszytów trzy.

— W tych czasach wyszło w Berlinie nowe na język niemiecki tłumaczenie: „Krymskich Sonetów“ A. Mickiewicza, dokonane przez Franciszka Horna, jednego ze zdolniejszych niemieckich liryków. Jest to przekład wolny, nieodtwarzający wszystkich szczegółów oryginału. Horn jest autorem zbioru poezji (Gedichte), który się w ciągu paru lat doczekał dwóch edycji i ocenionym został sympatycznie przez krytyków. (*Gaz. Polska.*)

— *Gazeta Polska* wydrukowała w feljetonie początek zajmujących „Listów z Czech.“ Czekamy na dalszy ciąg.

— *Kurjer Poznański* drukuje w feljetonie „Podróż do Wielkopolski i Szląska w roku 1821 z niewydanych dotąd rękopisów Juljana Ursyna Niemcewicza.“ Ważny to przyczynek do polskiego krajoznawstwa. Pożądaną jest lepsza korekta. Gidle np. miejsce słynne odpustami nad Wartą pod radomskiem nazwane Girdle.

— Rzeźbiarz Wyspiański w Krakowie, wykonał popiersie Kopernika z masy kamienistej, oraz odlewy w różnych wielkościach i po różnych cenach, na kousolkach jako ozdoby pokoju. Powinny znaleść pokup z powodu czterechsetnej rocznicy urodzin wielkiego astronoma.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Wrocław** 27. marca. (Kor. *Gaz. Nar.*) (*Pogląd na handel zbożowy.*) Po blizko trzech tygodniach pogody i ciepła nastało powietrze czysto marcowe; śnieg z deszczem przez parę dni na przemian padał, temperatura znacznie się oziębiła, nocne przymrozki nawet dosyć ostre były, aby wzbudzić obawę o zimowe siewy i przypomnieć optymistom, że czas niebezpieczeństwa bynajmniej nie minął. Odtąd też usposobienie w handlu widocznie się wzmocniło i tendencja zniżania prawie całkiem wstrzymaną została. Na targach angielskich pszenica w dobrem ziarnie bardzo stałe utrzymała ceny a nawet sprzedający z wyższemi żądaniami występować zaczęli. Wiedzą bowiem, że zapasy zboża po tamtejszych składach bynajmniej nie są większe od przeszłorocznych o tym samym czasie, podczas gdy zapasy w gospodarskich spichrzach o wiele są mniejsze. Nadto dowóz morski, jaki się obecnie do kraju tego w drodze znajduje, mniejszym jest 450.000 kwarter. od przeszłorocznego w tymże czasie, a kraje eksportujące już prawie całkiem są wyczerpane. Z Ameryki już nie wiele spodziewać się można a pszenica, która się jeszcze w Odessie znajduje, tak jest licha, że z niej Anglia zapewne korzystać nie będzie. Ponieważ zaś przypuścić trudno, aby zapasy tego kraju aż do przyszłych żniw wystarczyć mogły, ceny tamtejsze zboża zapewne wkrótce doznają podwyżki, co tam i dzisiaj już przewidują. We Francji handel zboża bardzo się ożywia, mianowicie w Marsylii ruch coraz większy i ceny ku podwyżce dążą. O to nam też przedewszystkiem idzie, aby podwyżka w tamtejszych cenach wywóz naszego zboża umożebniła, gdyż dotąd targi francuzkie żadnych dla nas nie przedstawiały korzyści. — Belgia i Holandia nie wiele wprawdzie ożywione były, lecz i tu usposobienie stałe przeważać zaczęło. To samo o prowincjach nadreńskich i całych Niemcach powiedzieć można.

Pod wpływem lepszych wiadomości z zachodnich krajów usposobienie giełdy naszej znacznie się wzmocniło i ceny dość widocznej doznały podwyżki. Za 1000 kilogr. (około 1786 f. wied.) pszenicy płacono na ten miesiąc tal. 77; tyleż żyta na marzec-kwiecień aż do lipca-sierpnia 54³/₄ talarów.

Nie mniej i na targu naszym zwiększenie ożywienia widocznem było i ceny lepszego ziarna pszenicy i żyta płacono wyższe, choć poślednie trudnem do sprzedania było; owies bardzo stale; jęczmień spokojniej; groch, stalej; rzep, słaby pokup; koniczyna bardzo słabo.

Notowano:

Pszenicę za 100 kilogr. (około 180 f. w.) białą 6¹/₃ — 7¹¹/₁₂ tal., żółtą 6¹/₃—7⁷/₁₂ tal.

Żyto za 100 kilogr. 5 — 5⁵/₁₂ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. 4⁵/₁₂ — 4⁵/₆ tal.

Owies za 100 kilogr. 4¹/₄ — 4¹/₂ tal.

Groch za 100 kilogr. 5 — 5²/₅ tal.

Wyka za 100 kilogr. 3⁵/₆ — 4¹/₄ tal.

Łnbin za 100 kilegr. żółty 2⁵/₆ — 3 tal., niebieski 2³/₄ — 2¹¹/₁₂ tal.

Rzep za 100 kilogr. 10¹/₂ — 11¹/₆ tal.

Rzepik za 100 kilgr. 10¹/₄ — 11¹/₁₂ tal.

Koniczyna za 50 kilogr. (około 90 f. w.) biała 14 - - 21 tal, czerwona 12 — 19¹/₂ talarów.

Okowita spokojniej; za 100 litr. (100 kw. p.). 100% Trall. w miejscu 22²/₁₂ tal., na kwiecień-maj 22²/₃ tal., na czerwiec-lipiec 23¹/₆ tal.

Banknoty austrjackie 90¹/₄ tal. za 150 zł.

Banknoty rosyjsko - polskie 82³/₄ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy, Kwilecki, Potocki i spółka. Filia wrocławska.

**Oświęcim** dnia 27. marca. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.) Na targ dzisiejszy przybyło kilkadziesiąt wołów, pomiędzy temi włościanin z Jasielskiego miał 25 sztuk, sprzedano po 224 do 230 za parę. Woły były małe i nietłuste. Na targu poniedziałkowym w Wiedniu przy spędzie 2440 sztuk płacono 32³/₄ — 33¹/₂ zł. za cetnar. W Berlinie przy spędzie 2147 sztuk płacono 19 — 21 tal. za cetnar. Owiec było 7890 i te rozprzedano po 8¹/₂ — 9¹/₂ tal. za sztukę 40 — 45 f. mięsa mającą. Nierogaciznę 6988 sztuk sprzedano po 17 — 20 tal. za cetnar. W Paryżu przy spędzie na pół tygodnia 3900 sztuk wołów płacono 33.60—39.70 zł. za cetnar mięsa cłowy, owiec było 16131 sztuk, które sprzedano po 1.50 — 2.10 fr. za kilo. W Londynie na ostatnim targu było wołów krajowych 2850 a niemieckich po raz pierwszy 216 sztuk, płacono za cetnar mięsa cłowy od 36 — 42 zł. Ceny zagraniczne wedle dzisiejszego kursu srebra.

**Wiedeń** d. 26. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 729, węgierskich 987, niemieckich 717, razem 2433 sztuk. Płacono za cetnar lichy 32¹/₂—33¹/₂ zł.; pomimo tego, że cena niebyła większa jak tamtego tygodnia, jednakowoż była chęć pokupu większa, gdyż do 12. godziny zostało wszystko rozprzedane. Granica bawarska została otwartą na czerwone woły, lecz ażjo bardzo nisko stoi, a kupcom zagranicznym nie koniecznie teraz wyprowadzać woły.

*J. Krzysztofowicz.*
Caffe Stierböck, Leopoldstadt.

**Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza** notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

*Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 15. marca.*

**Posady**: Kilku komisarzy skarbowych 2. klasy (1000 złr.), podania w 3. tygodniach. Woźnego w sądzie kraj. lwowskim (350 zł.,) podania w 4 tygodniach.

**Licytacje**: D. 13. maja w sądzie pow. w Żurawnie licyt. egzek. realn. N. 32 tamże.

**Zawiadomienia**: Sąd obwodowy stanisławowski Romana Helbicha o nakazie zapłaty Mendlowi Appenzellerowi 120 złr. — Tenże sąd Dawida Rosnera o nakazie zapłaty 1389 zł. 55 c. H. Kindlerowi. — Sąd pow. w Bełzie o uznaniu niemego Wasyla Nowosada w Śniatynie za głupkowatego. — Sąd pow. w Lisku o zabezpieczeniu 82 zł. 50 ct. na rzecz B. Iresa na belkach w dobrach Uherce i Zwiryn złożonych, do dłużnika J. Ezlscha należących. — Sąd pow. w Strynku Antoniego i Katarzynę Lranerów o pozwie N. Moldauera o 200 zł. i 200 złr., rozprawa 16. kwietnia.

**Zawezwania**: Sąd obw. tarnowski posiadacza wekslów: a) z daty Rusaków przez Kamila Rydla przyjętego na 600 złr. opiewającego d. 15. października 1871 płatnego; b) z daty Słupiec, przez Mieczysława Gawrońskiego przyjętego na 900 zł. opiewającego, d. 24. września 1871 płatnego; c) z daty Słupiec na 680 zł. opiewającego d. 24. kwietnia 1871 r. płatnego, przez Mieczysława Gawrońskiego przyjętego.

## Ostatnie wiadomości.

Co takiego popełniło pragskie Towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne (rolnicze dla całych Czech), iż je uznano za tak *staatsgefährlich*, że rozwiązanie nastąpiło? Dotychczas ani *Nowa Presse* nie uderzała na to Towarzystwo — a całą jego zbrodnią mogło być chyba to, że ks. Schwarzenberg ujął się za swoim honorem, że Towarzystwo stanęło przeciw rozporządzeniu ministra, a za ustawą przez cesarza wydaną, jak to przed kilku dniami wykazaliśmy.

To najnowsza z najnowszych er, w które od roku 1861 obfituje Przedlitawia.

Tymczasem ma się zanosić na erę jeszcze nowszą, w której nietylko Lasser w Przedlitawii, ale i Lonyay we Węgrzech odgrywaliby już tylko rolę widzów. Nawet według pism centralistycznych nie należy całkiem lekceważyć wiadomości o grożącej obecnemu gabinetowi burzy; a z Pesztu d. 26. nadchodzi wiadomość, że br. Bela Wenckheim, dawniej węg. minister spraw wewn. a obecnie minister węg. do boku królewskiego, był na zamek budziński powołany, że miał tam długie posłuchanie u cesarza, że powstały ztąd domysły o postawieniu Wenckheima na czele gabinetu węgierskiego. Wenckheim jest deakistą, ale centralistów niecierpi.

Słychać, że hr. Taaffe, namiestnik Tyrolu, zaczyna działać w duchu Schmerlinga. Namiestnik Styrji, br. Kübeck, był powołany do Wiednia, zapewne dla spróbowania nowelli wyborczej w praktyce, aby na miejsce obu hrabiów d' Avernas, którzy wybrani przez sejm z kurji dworskiej do Rady państwa, oświadczyli, że tam nie pójdą, bo to nie zgadzałoby się z ich zasadami, przeprowadzić wybór br. Kellersperga i br. Washingtona.

Sejm kraiński niema być rozwiązany; przekonano się bowiem, że to by centralistom żadnej korzyści, ale może szkodę przyniosło.

Powtarza się wiadomość, że sejm dalmacki ma być na 18. kwietnia zwołany. W maju obradować ma Rada państwa, a w lipcu sejmy. Ależ to niepodobna, aby w lipcu i sierpniu, kiedy największe upały i najpilniejsze roboty gospodarskie, mogły sejmy się zebrać.

## Telegramy Gazety Narodowej.

**Praga** d. 28. marca. Patrjotyczno-gospodarskie Stowarzyszenie rząd rozwiązał, lokal Stowarzyszenia zapieczętować kazał, kasę Towarzystwa rząd wziął w przechowanie.

**Rzym** d. 28. marca. Papież wyraził księciu Walii podziękowanie dla królowej za jej ciągłe dowody sympatji i pełne względności postępowanie wobec katolików. Papież chwalił religijnego ducha narodu angielskiego.

**Madryt** dn. 28. marca. „Correspondencia“ pisze: Rząd ma powody do nieprzykładania żadnej wagi do wiadomości, iż Bismark zamierza znowu kandydaturę Hohenzollerna na tron hiszpański przeprowadzić.

## Pociągi kolejowe na głównym dworcu
### Karola Ludwika.
(Podług zegaru lwowskiego.)

**Odchodzą**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| ze Lwowa | do Krakowa | o g. 8 | „ 7 | wieczór. |
| „ | „ | „ 3 | „ 30 | rano. |
| „ | do Czerniowiec | „ 8 | „ 32 | rano. |
| „ | „ | „ 12 | „ 20 | w nocy. |
| „ | do Brod. i Złocz. | „ 8 | „ 52 | rano. |
| „ | „ | „ 11 | „ 50 | wieczór. |

**Przychodzą**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| z Krakowa | do Lwowa | o g. 7 | m. 37 | rano. |
| „ | „ | „ 11 | „ — | wieczór. |
| zCzerniowiec | „ | „ 7 | „ — | wieczór. |
| „ | „ | „ 2 | „ 30 | w nocy. |
| z Brodów i Złoczowa | „ | „ 7 | „ 24 | wieczór. |
| „ | „ | „ 2 | „ 50 | w nocy. |

## Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej
(Podług zegaru lwowskiego.)

**Podzamcze.**

**Odchodzą**

| | | | |
|---|---|---|---|
| ze Lwowa z Brod. i Złocz. | o g. 6 | m. 53 | wieczór. |
| „ | „ 2 | „ 19 | w nocy. |

**Przychodzą**

| | | | |
|---|---|---|---|
| do Brodów i Złoczowa | o g. 9 | m. 11 | rano. |
| „ | „ 12 | „ 12 | wiec.zór |

## Kursa wiedeńskiej Giełdy
z dnia 28. marca 1872

godzina 2 min. 10 po południu.

**Wiedeń.** Akcje franko aust. 142.50. Węgierskie kredyt. 162.00. Anglo-austr. 327.00. Unonsbank 343.50. Kolei Karola Lud. 258.00. Kolej siedmiogr. 189.00. Kolei południ. 207.70. Kolej Alfölda 183.50. Kolei Elżbiety 246.50. Kolej lwowsko-czerniow. 169 00. Węg.-Nordost. 170.00. Kolei północnej 233.25. Kolei Rudolfa 178.50. Węgierska Ostbahn 152.00. Indemnizacje. galicyjskie 375.75. Losy z roku 1864 148.75. Usposobienie: mocne.

**Wiedeń.** Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 192.50. Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo-austr. 000.00. Banku obrotowego 210.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000.00. Losy tur. 77.00. Akcje banku budow. 128.50. Losy węgier. 108.00. Kolei państwowej 388.00. Banku związk. 344.00. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 000.00. Rubel rosyjski 0.00. Usposobienie: mocne.

godz 5 min. — po południu.

**Berlin.** Ruble papier. 82³/₄. Akcje kredyt. 209¹/₈. Lombardy 125¹/₄. Galizier 117³/₈. Kolej państwowa 235¹/₄. Rumuńska 56¹/₂. Banknoty austr. 90⁷/₈. Usposob.: ciche.

**Wrocław.** Pszen. 236, żyto 163, owies 136.

Lwów, z Izby handlowej dnia 28. marca

| | płacą złr. | płacą wal. a. | żądają złr. | żądają wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| **II. Akcje za sztukę.** | | | | |
| Kolej gal. Karola Ludwika | 258 | 25 | 259 | 50 |
| „ Lwow.-Czern. Jassy | 169 | 50 | 170 | 50 |
| Banku hip. gal. z wpł. 60% | 171 | 00 | 173 | 00 |
| krajow. z wpł. 40% | 68 | 0 | 70 | 50 |
| **II. Listy zast. za 100 zł.** | | | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 83 | 00 | 83 | 50 |
| Tow. kred. gal. 4% w. a. | 75 | 00 | 75 | 50 |
| Banku hipot. gal. 6% | 89 | 60 | 90 | 10 |
| Gal. zakł. kred. włość. | 91 | 90 | 92 | 75 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galic. | 75 | 90 | 76 | 50 |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 23 | 5 | 31 |
| Dukat cesarski | 5 | 25 | 5 | 33 |
| Napoleondor | 8 | 78 | 8 | 88 |
| Pół imperjał rosyjski | 8 | 85 | 9 | 00 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 70 | 1 | 78 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 | 51 | 1 | 52 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 65 | 1 | 66 |
| Srebro | 109 | 50 | 111 | 00 |

**Wiedeń** d. 26 marca.

| | płacą złr. | płacą wal. a. | żądają złr. | żądają wal. a. |
|---|---|---|---|---|
| **Papiery państwa austr.** | | | | |
| renta austr. w. a. 5% | 64 | 80 | 64 | 90 |
| „ „ „ srebrem | 70 | 80 | 71 | 00 |
| Pożyczka ost. z r. 1839 | 312 | 50 | 313 | 50 |
| Pożyczka loter. z r. 1854 | 94 | 50 | 95 | 00 |
| „ „ „ 1860 | 103 | 00 | 103 | 25 |
| „ „ „ 1864 | 146 | 50 | 148 | 75 |
| „ podatk. z r. 1864 | 119 | 00 | 119 | 50 |
| Listy zastawne domen. | 120 | 00 | 120 | 50 |
| Oblig. indemniz. gal. | 75 | 50 | 76 | 00 |
| „ „ bukow. | 75 | 75 | 76 | 00 |
| **Akcje bankowe.** | | | | |
| Anglo-austrjackie | 328 | 00 | 329 | 25 |
| Centralny bank | 57 | 00 | 58 | 00 |
| Kredytowy zakład | 346 | 75 | 347 | 00 |
| Franko-Austrjackie | 142 | 50 | 143 | 00 |
| Galic. dla handlu i przem. | 000 | 00 | 100 | 00 |
| Generalbank | 89 | 50 | 90 | 50 |
| Hipoteczny bank galicyjski | 000 | 00 | 000 | 00 |
| Krajowy bank galicyjski | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Narodowy bank austrjacki | 839 | 00 | 841 | 00 |
| Vereinsbank | 126 | 25 | 126 | 75 |
| **Akcje przemysłowe.** | | | | |
| Budownicz. Towarz. austr. | 128 | 50 | 128 | 75 |
| Borysł. Petrol. Comp. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Forstpr. Hand. Gesell. | 35 | 00 | 35 | 50 |
| **Akcje kolejowe.** | | | | |
| Alföldzka | 182 | 50 | 183 | 50 |
| Karola Ludwika | 258 | 50 | 259 | 00 |
| Północna Ferdynanda | 2 90 | 00 | 395 | 00 |
| Franciszka Józefa | 209 | 25 | 210 | 75 |
| Lwowsko-Czerniow. Jassy | 170 | 50 | 171 | 00 |
| Rudolfa | 179 | 50 | 179 | 80 |
| Siedmiogrodzka | 188 | 50 | 189 | 50 |
| Staatsbahn | 387 | 50 | 389 | 00 |
| Południowa | 207 | 60 | 207 | 80 |
| Tramway wied. | 258 | 50 | 259 | 00 |
| Łupkowska | 170 | 00 | 170 | 50 |
| Węgierska północno wsch. | 152 | 00 | 152 | 50 |
| „ wschodnia | 87 | 10 | 87 | 30 |
| **Listy zastawne.** | | | | |
| Galic. bank hipoteczny 6% | 90 | 00 | 90 | 50 |
| Bank włościańsk. galicyjski | 92 | 25 | 92 | 75 |
| Tow. kred. ziem. gal. 4% | 73 | 00 | 74 | 00 |
| „ „ „ „ 5% | 83 | 00 | 83 | 00 |
| Bank nar. austr. 5% m. k | 91 | 70 | 91 | 90 |
| „ „ „ 5% w. a | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Bodencredit w srebrze 5% | 106 | 00 | 106 | 50 |
| „ w. a. 5% | 85 | 50 | 86 | 00 |
| Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.) | | | | |
| Alföldzka kolej | 93 | 75 | 94 | 00 |
| Ferdynanda północna | 102 | 00 | 102 | 25 |
| Karola Ludwika dawn. | 100 | 00 | 100 | 50 |
| „ „ z r. 1867 | 100 | 25 | 101 | 50 |
| Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867 | 86 | 50 | 87 | 00 |
| „ „ „ z III. em. | 81 | 25 | 81 | 50 |
| Rudolfa | 94 | 25 | 94 | 50 |
| Siedmiogrodzkiej | 93 | 50 | 94 | 00 |
| Południowej kolei | 112 | 00 | 112 | 50 |
| Państwowej kolei | 128 | 50 | 129 | 50 |
| (10% podat. prot srebr.) | | | | |
| Czeska zachodnia | 91 | 50 | 92 | 50 |
| Elżbiety nowa | 000 | 00 | 000 | 00 |
| (10% podat., prot. w. a.) | | | | |
| Elżbiety dawna | 91 | 00 | 91 | 50 |
| Ferdynanda północn. m. k. | 90 | 00 | 90 | 50 |
| „ „ w. a. | 86 | 50 | 87 | 00 |
| **Papiery loteryjne** | | | | |
| Losy Zakładu kredytowego | 191 | 50 | 19[illegible] | 00 |
| „ Rudolfa | 14 | 50 | 16 | 50 |
| „ Stanisławowskie | 24 | 00 | 26 | 00 |
| „ Keglevich | 16 | 50 | 17 | 00 |
| „ hr. Palfy | 28 | 50 | 29 | 00 |
| „ ks.

## Podziękowanie.

Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników, murarzy, kamieniarzy i cieśli, składa niniejszem najgłębsze podziękowanie Szanownem P. T. Dobrodziejkom i Dobrodziejom obywatelom, za łaskawe usłużenie przy nabożeństwie poświęcenia chorągwi w kościele archikatedralnym na dniu 25. marca b. r. odbytem, którzy stanęli nam jako kumowie przy boku. 1772 1—1

Upraszają o przyjęcie niniejszego wyrażenia naszej wdzięczności.

*Wydział powyższego stowarzyszenia.*

---

## Henryk Harrer

**ogrodnik** wyższych szkół botanicznych, zimieszkały w Zadwórzu, poszukuje dla siebie odpowiedniej posady. 1776 1—1

---

## Praktyczny Leśniczy

bezżenny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia; potrzebujący mogą się zgłosić pod adresem: **A. P.** poczta Milatyn nowy. 1763 1—2

---

Młody, technicznie wykształcony

## Leśniczy

obecnie praktykant leśnictwa w prywatnej służbie w Baden, życzy sobie przyjąć do swego wykształcenia odpowiednią posadę lub też do prac przygotowawczych w zawodzie leśnictwa. Posiada absolutorium ze zakładu bawarskiego w Aschaffenburg, jakoteż świadectwa o praktycznem wykształceniu. Łaskawe zlecenia pod: **Y. G.** 208 do Annoncen-Expedition Haasenstein et *Vogler Wien.* 1752 1—3

---

## Biuro Julji Witoszyńskiej

**we Lwowie rynek Nr. 50**

ma do postręczenia na sprzedaż i do wydzierżawienia kilka **folwarków** w objętości 400 do 800 morgów gruntu z łąkami i lasami w w pszennej glebie, w odległości ode Lwowa 2 i 6 mil koleją żelazną. Również ma do postręczenia **guwernantki:** polki i francuzki z najlepszą kwalifikacją i wszelkiemi wymogami. 1711 2—2

---

## Młody człowiek

mający kilkoletnią praktykę w gospodarstwie, który prowadzeniem rachunków i korespondencji zając się może, poszukuje od 1. maja b. r. umieszczenia. 1775 1—3

Adresować **H. W.** poste rest. Brody fr.

---

L. 2614.

## Ogłoszenie licytacji.

Na mocy upoważnienia przez Wysoki Sejm pod d. 28. września 1871 r. wydanego, wystawione zostają na sprzedaż następujące realności położone w Winnikach:

1. Budynek, w którym mieścił się browar, l. d. 12 z placem i podwórzem, obejmującem około 1000 sążni kw. powierzchni, l. pr. 38, 40 i 3573 z wodociągiem.
2. Spichrz piętrowy l. d. 12 l. par. 39, z placem około 300 s. kw. obejmującym.
3. Wozownia murowana l. d. 12 l. par. 46, 89, 90, 3574. Powierzchni 963 sk.
4. Dom „Zarządcy" l. d. 11., z placem i ogrodem obejmujący 7 morgów, 138 sążni kub., pod l. par. 41, 40, 41, 44, 45.
5. Część ogrodu „Zarządcy" l. pr. 42 obejmująca 1 morg 278 s. kwadr.
6. Część tegoż ogrodu l. pr. 43 mająca powierzchni 1360 s. kw.
7. Dom kontrolora l. d. 131 z placem i ogrodem mającym 3 mor. 134 s. kw. l. pr. 6, 21, 22, 23 i 24.
8. Stawek za browarem l. pr. 87. Powierzchnia 161 s. kw.
9. Ogród zamkowy wschodni l. pr. 89. Powierzchni 1478 s. kw.
10. Łąka „Stawisko Baruch" l. pr. 345, 2880, 2881, 2882 Powierzchnia 1 m. 520 s. kw.
11. Jatki i rzeźnia l. pr. 45, 15, powierzchni 25 sąż. kw.
12. Młyn Skremety l. d. 344 z stawkiem i stawiskiem l. pr. 257, 2749, 3643, 3691, 3692. Powierzchnia 3 m. 260 s kw.
13. Młyn Mality z stawem i stawiskiem l. pr. 363, 2831, 2832, 2833, 2834, 2835, 3687, 3692. Powierzchnia 3 m. 1387 s. kw.
12. Młyn Pańka Lema l. d. 342 ze stawem i stawiskiem l. pr. 366, 2783 2777, 2778 2779, 2780, 2781, 2782, 2784, 3686, 3690, 3693, powierzchni 7 m. 1314 s. kw.
15. Młyn Wasyla Lema z stawkiem i stawiskiem l. pr. 368, 2795, 3659, 3660. Powierzchnia 7 m. 145 s. kw.

Realności pod l. 11. 12. 13. 14 i 15 są wydzierżawione do 31. października 1872, ich nabywcy winni więc dotrzymywać kontraktów dzierżawnych.

Realności te sprzedaje się tak jak je fundusz stypendyjny posiada bez zaręczenia za powyżej oznaczone powierzchnie i bez ewikcji. 1771 1—3

Oferty z kwitem kasy krajowej na odebrane wadjum wynoszące 10 procent ofiarowanej ceny kupna, składane być mają w Wydziale krajowym najdalej do **15. kwietnia** b. r., w którym to dniu o godz. 12 w południe ich otwarcie nastąpi w biurze Departamentu V.

Oferty mogą być składane na całe realności lub na ich części (części budynków, placów, ogrodów i t. p.) i mogą zawierać warunki dowolne z wyjątkiem co do kosztów prawnych i opłat rządowych, które nabywcy w całości pokryć będą obowiązani. Ofiarowana cena winna być wypisana literami.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo zatwierdzania lub odrzucania ofert według swego uznania przed końcem kwietnia b. r., poczem wadja dołączone do ofert niezatwierdzonych, właścicielom zwrócone zostaną.

**Z Rady Wydziału krajowego,**
**Lwów** dnia 10. marca 1872.

---

## KSIĘGARNIA POLSKA.

**Lwów, 12. ul. Kopernika. 12.**

Księgarnia nasza postarała się o główną agencję wychodzącego w Warszawie dwutygodnika (naukowy, literacki i artystyczny) p. t.

## NIWA

i poleca takowy względom publiczności.

**Niwa** wychodzi w numerach zawierających $3^1/_2$ dużych arkuszy druku, jest redagowaną bardzo starannie, a podana poniżej treść rozpraw zawartych w pierwszym kwartale, da możność publiczności ocenienia pisma i uwolni nas od wyliczania pochwał.

W kwartale I za rok b. zamieszczono w **Niwie:**

**Kronika miejscowa;** Korespondencje z **nad Wisły i z nad Pełtwi,** czyli listy z Galicji 1. 2. 3., **z Poznania, z Paryża, z Petersburga, z Afryki; Przegląd piśmiennictwa polskiego; Bibliografja polska, czeska, włoska, francuzka, angielska, niemiecka,** (rubryki stałe); Sprawozdania z odczytów publicznych; O muzyce; O teatrze; **Luźne notatki z ruchu lekarskiego za rok ubiegły;** Rzut oka na odrodzenie się Słowian zachodnich i południowych; **Duch i mózg** studjum psycho-fizjologiczne przez **Ochorowicza;** Znaczenie przypadku w życiu ludzkiem; **Poetyczne poglądy Słowian na przyrodę;** Dwaj poeci włoscy w XIX w. przez **Zawadyńskiego;** Papiery po Glince, przez **J. I. Kraszewskiego;** Wiadomości z Rossji; **Meteorologja i jej najnowsze postępy;** O obserwacji i doświadczeniu; **Warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu;** Warszawskie towarzystwo muzyczne; **Stowarzyszenie spożywcze Merkury;** Wydawnictwa Karola Forstera (rozbiór); **Przekłady z r. 1872;** Słowieńcy, kraj i dzieje p. Grabowskiego; **Józef Giusti;** Drożyzna papieru. — Oto jest obfita i poważna treść czasopisma **Niwy.**

Przedpłata ćwierćrocznie wynosi we Lwowie 3 złr. z przesyłką 3 złr. 12 cent. Można jeszcze dostać i I kwartał.

---

## TYGODNIK POLSKI

*na węgierskiej ziemi.*

Wychodzić będzie co czwartek w formacie wielkiego półarkusza z osobnym dodatkiem przeznaczonym na korespondencje prywatne, ogłoszenia i inseraty.

Obejmować będzie następujące działy:

1) **Artykuły wstępne:** Pogląd na dawne i obecne stosunki Polski i Węgier, szkice historyczne i rozwojowe.
2) **Przegląd dzienników** z szczególnem uwzględnieniem spraw polsko-węgierskich.
3) **Korespondencje** z krajów polskich i z zagranicy. 1773 1—2
4) **Wiadomości bibljograficzne** i krytyczny rozbiór obecnego ruchu w dziedzinie literatury i sztuk pięknych w Polsce i Węgrzech.
5. **Sprawy stowarzyszeń polskich** w kraju i zagranicą.
6) **Fejleton** zawierający powieści i powiastki oryginalne polskie lub z języka węgierskiego tłumaczone; życiorysy znakomitych mężów, gawędy, wiersze ulotne i część humorystyczną.
7) Kronikę potoczną i Rozmaitości.

Przedpłatę we Lwowie i Galicji oraz ogłoszenia przyjmuje **Księgarnia Polska. Lwów 12. ul Kopernika 12.**

Przedpłata wynosi ćwierćrocznie **1.80. Rocznie 6.50.**

**Tygodnik polski** rozpocznie wychodzić z początkiem kwietnia 1872 r.

Ten pierwszy nasz organ na ziemi węgierskiej polecamy łakawej uwadze publiczności.

---

DWUTYGODNIK HUMORYSTYCZNY

## COŚ

wychodzi w Krakowie pod redakcją **Władysława Sabowskiego** (Wołodego Skiby) Przedpłata ćwierćrocznie wynosi tylko 50 c.

---

## Okólnik.

1757 2—3

W myśl §. 21. Statutu **Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie,** Dyrekcja tego Towarzystwa ma zaszczyt uprzedzić Szan. Członków Korespondentów, że ma zamiar odbyć w miesiącu maju r. b. zakup dzieł sztuki a następnie i losowanie takowych; uprasza zatem Szan. PP. Korespondentów, aby raczyli najdalej do dnia 30. kwietnia odesłać kwoty z rozprzedanych przez nich Akcji: przypominając, że na mocy tegoż §. niewniesienie opłaty za Akcje do naznaczonego terminu, pociąga za sobą wyłączenie Nr. tychże Akcji od losowania.

**Kraków,** w marcu 1872.

**Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych.**

---

## BUCKEYE

kosiarki i żniwiarki

wyrobu

**Adriance Platta & Comp.**

**w Nowym Jorku.**

Najlepsze machiny w świecie do koszenia i żęcia.

Bliższe szczegóły, poświadczenia i opisy na żądanie bezpłatnie i franco.

**Ceny machin Buckeye ze Lwowa z opłatą cła: Skombinowana kosiarka i żniwiarka** z automatycznemi grabkami i odbieralnikiem złr. 600 w austr. banknotach.

**Żniwiarka** z automatycznemi grabkami i odbieralnikiem złr. 500 w austr. banknotach.

**Kosiarka do trawy** (New Model) złr. 350 w austr. banknotach.

Wszystkie machiny są kompletnie opakowane i zaopatrzone w przyrządy, tudzież w noże rezerwowe. 1656 3 6

**NB.** Wszystkie machiny wcześnie zamówione, tak iżbym mógł przesyłką wprost z Bremy pokierować, dostawiają się do wszystkich stacji kolejowych w obrębie państwa austrjackiego po cenach powyższych

**franco.**

## ARNOLD WERNER

we Lwowie.

---

## Zakład rolniczy przy wszechnicy w Lipsku.

Początek kursu letniego naznaczony jest na dzień 22. kwietnia. Programów i planu nauk otrzymać można od podpisanego.

*Der Director:* **Dr. Ad. Blomeyer,**
ordent. öffens. Professor.

1751 1—1

---

L. 135.

**Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych** jest w możności nastręczenia **Oficjalistów** z różnemi kwalifikacjami. 1455 4—?

Bliższe szczegóły mogą być podane w biurze Towarzystwa w rynku Nr. 228 stary 11 nowy.

---

## Godne uwagi.

Kilka lat cierpiałem ciężko na katar płucowy, który mnie kilka razy do roku atakował i strasznie męczył, mocnym kaszlem, zaflegmieniem organów oddechowych i ogólnem osłabieniem, w takim stanie nie mogłem pracować ani w zimie wychodzić. Dzięki genialnym i światłym lekarzom, którzy mnie z ojcowską gorliwością i ostrożnością zawsze ratowali, doprowadziłem do tego, że w zimie wychodzić i kilka godzin pracować mogłem Lecz zawsze tkliwy na słotne powietrze, przytem bardzo nerwowy często zapalenia kataralne z przeziębienia dostawałem. Dr. **Kaczkowski, Homeopata** swoją wyborną metodą zapalenie każde usunął, będąc także hydropatą zalecał mi okłady wodne, które mi wielką ulgę sprawiały. Szczęśliwem zrządzeniem poznałem się natenczas **z Dyrektorem zakładu hydropatycznego w Sassowie panem Franciszkiem Medweyem.**

Ten zacny mąż ofiarował się mnie całkiem wyleczyć; korzystałem tedy z łaskawych chęci p. Medweya i udałem się latem na dwa miesiące za radą Dr. K. do Sassowa, tam pyszne powietrze, umiejętne zastosowanie wodnej kuracji połączone z dyetą, jakoteż nadzwyczajna gorliwość i uprzejmość p. Medweya, sprawiły, że następnej zimy na każde powietrze wychodzić i kilka godzin bez przerwy pracować mogłem, powtarzałem więc kurację w Sassowie przez kilka lat, a. p. Medwey starał się różnemi sposobami pobyt mi ułatwić.

Obydwaj tu wspomnieni mężowie, pełni poświęcenia w niesieniu ulgi cierpiącej ludzkości przez lat kilka, uczuciem jedynie bezinteresownej życzliwości wiedzeni, pierwszy porą zimową, drugi w lecie, nad wątłem zdrowiem z bezprzykładną czuwali gorliwością Mam sobie tedy za miły obowiązek wdzięczności Wam zacni mężowie za tyle dowodów troskliwości Waszej publicznie podziękować z życzeniem szczerem, by prace Wasze podejmowane dla dobra ludzkości coraz żyźniejsze wydawały plony, byście w życiu Waszem wolne od czarnych trosk dnie w swobodnem szczęściu pędzili i dzieci Waszych, szczęściem i pomyślnością w późne lata cieszyć się mogli. 1768 1—1

Lwów 25. marca 1872.

Wdzięczny sługa
**Aleksander Bogucki**
Artysta muzyczny.

---

## Cierpienia szyji,

Choroby

**w krztani i w ustach,**

leczą

## Cukierki Dethana.

Niezawodny środek przeciw cierpieniom szyji, zgadze, chrypce, słabościom w organie śpiewu, na szkarlatynę, wrzodom i oparzeniom w ustach, osobliwie do polecenia kaznodziejom, nauczycielom i śpiewakom.

Niedopuszczają oddechu cuchnącego, usuwają z ust pozostały niesmak po paleniu tytoniu, i nadto uchylają działanie merkurjuszu na zęby.

**Elixir do zębów,**
**proszek do zębów,**
**pasta do zębów** (opiat.)
**Dethana.**

Te środki do utrzymania zębów; przez świat elegancki nadzwyczajnie cenione, są wybornemi środkami do toalety i codziennego czyszczenia zębów. Wzmacniają mięśnie, nadają zębom czystość białą, wzmacniają takowe, niedopuszczają zarazy i zgnilizny uśmierzają natychmiast ból zębów i usuwają zapalenia w ustach. 1067 25—48

**Składy:** Paris Apotheke von Dethan, Foubourg St. Denis Nr. 90., we Francji, w apt. pod srebrnym orłem **Z. Ruckera** i **Piotra Mikolascha** we Lwowie i w znaczniejszych aptekach zagranicą.

---

## Jan Górski

Handel towarów mięszanych

*we Lwowie, plac Marjacki Nr. 19 n.*

poleca:

**PASY** do maszyn i młocarń własnego wyrobu jako też i wiedeńskie.
**KROJE** z juchtu petersburgskiego na buty do polowania, nieprzemakalne.
**BUNDY** do podróży, różnej wielkości.
**KOŁDRY** stawuckie i inne wełniane.
**KOCE** do kuracji wodnej, tudzież na konie i bryczki.
**KAPY** i maski na konie zimowe i letnie.
**SUKNO** i dywaniki na posadzki.
**KUFRY** damskie i męzkie.
**ROZOLISY.** Likiery, Wódkę kolońską i lewandową z fabryki łańcuckiej.
**ŚWIECE** Appolo.
**LASKI** obciągnięte skórą.

Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicy, uskutecznia jak najspieszniej po cenach stałych i umiarkowanych.

**WEŁNĘ** i skóry surowe przyjmuje w zamian lub za gotową zapłatę. 1749 3—6

---

## BIURO STRĘCZEŃ

**Guwernerów, Guwernantek i Bon**
**Francuzek i Angielek**
pani **Zaleskiej,**

dawniej uczennicy Hotelu Lambert, w Paryżu rue Brochant 11 (Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Guwernantek i Bon za niższe jak przed wojną wynagrodzenie. Upraszam frankować listy. 2—6

---

**Przez wielu lekarzy zalecona i świetnemi rezultatami uwieńczona** 1634 2—6

## Maść rupturowa

przeciw

**rupturom w spodnich częściach ciała**

**Gottlieb Stuzzeneggera** w Herisau w Schwajcarji, może być kupiona tak u powyższego jakoteż w następujących składach. Takowa niezawiera **żadnych szkodliwych pierwiastków** i leczy bardzo często rupturę zupełnie.

Składy: we Lwowie w apt. pod sreb. orł. **Z. Ruckera,** w Krakowie w apt. **W. Redyka.**

Cena słoika 1 tal. 20 sgr. czyli 3 z. 20 c. w. a.

---

## Siewniki

**Ręczne** (system amerykański) do **koniczyny** i traw (szczotkowe)
à la **Robilland** (szerokorzutne),
**Rzędowe** (system Garetta i Victoria Brill.

## Pługi

à la **Zugmayer** 1766 1—6
**węgiersko-angielskie** (do głębokiej orki.

## Ruchadła

do **obsypywania** rzepaku i kartofli. i t. p.

*na składzie utrzymuje*

## ARNOLD WERNER

**we Lwowie.**

---

## Folwark

pół mili od Brzeżan, składający się z 76 morgów pola ornego, z zabudowaniami murowanemi, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. 1707 2—3

Bliższą wiadomość powziąść można u adwokata Finkelsteina w Brzeżanach.

---

**Wodę Anaterynową do ust**

sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct. tylko po 40 ct. w. a. — i 1089 6 ?

## ALGOFON

wypróbowany środek do rychłego uśmierzania bolu zębów, flakonik po **50** ct, *apteka we Lwowie pod srebrnym orłem Z. YGMUNTA RUCKERA.*

---

## Syrop z chiny i żelaza

**PP. GRIMAULT & C.**

aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw **bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów,** zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju **organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.**

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos. W Warszawie w składach mat, aptecz. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1045 14-24

---

Prawdziwe

## ZIARNA ZDROWIA

**Dra FRANCK.**

Są to pigułki czyszczące, jedyne lekarstwo tego rodzaju, upoważnione we Francji. Od 75 lat posiada powszechne we Francji uznanie jako najskuteczniejsze z lekarstw czyszczących. Zażywa się dowolnie na czczo lub po jedzeniu. Metoda użycia dołączona jest do każdego pudełka.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Franzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1159 9—24

---

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze,**

począwszy

**od 21. października 1869 r.**

## ASYGNATY KASOWE

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| $4^1/_2$ | procentowe wypłacalne | w | 8 dni | po wypowiedzeniu |
| 5 | „ | „ | „ 14 „ | |
| $5^1/_2$ | „ | „ | „ 30 „ | |
| 6 | „ | „ | „ 60 „ | |

1085 11—?

**Dyrekcja.**

---

**Tak dobre jak szwechackie!!!**
**o połowę tańsze!!!**
**i wyrób krajowy!!!**

## Piwo marcowe leżak wyśmienite

z browaru parowego

## Karola Kisielki we Lwowie.

**Jedyna sprzedaż**

w handlu **Karola Bałłabana** we Lwowie

1 butelka piwa marcowego leżaku . . . . 30 ct.
za butelkę próżną zwracamy . . . . 15 „
piwo kosztuje tylko . 15 ct.

Dla prowincji te same ceny z doliczeniem za opakowanie. Za flaszki nadesłane franco na którykolwiek dworzec wracam kaucję.

Sprzedaż piwa całemi i półwiadrami na prowincję za zaliczką. 1692 5—5

---

Nowo urządzony handel towarów galanteryjnych i norymberskich

## KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, w Rynku pod l. 37. poleca

**dla „PAŃ"**

**nowy zapas** biżuterji paryskiej, garnitur, kokardek, wiosennych szalików i krawatek damskich i męzkich, aksamitek, wstążek, kwiatów, weloników, gazy, krepy, tiulików, blondyn, tarlatanu i organtyn we wszystkich kolorach, guzików, frędzli i obszyć szmuklerskich.

**Zaczętych robót na kanwie,**

**rękawiczek** pragskich, glancowanych i jelonkowych, kaloszy, deszczochronów alpagowych i jedwabnych od 1 złr. 70 ct. do 10 złr.

Obfity wybór perfumerji francuzkiej i angielskiej, mydeł, kosmetyków, pasty i wody do czyszczenia zębów, pu'ru, różu, prawdziwej wody kolońskiej, ekstrakt do farbowania włosów i wyciąg karmelitów hiszpańskich, skuteczny na wszelkie słabości.

Polecam także duży wybór **zabawek dla dzieci,** kufrów podróżnych, torb, torebek, portmonetek, albumów i neseserów damskich i męzkich po najniższej cenie

**„Herbatę doborową Karawanową"**

Zamówienia zamiejscowe wypełniam najpunktualniej. —— 1738 3—5

---

## Trawy ogrodowe na łąki i pastwiska

*pod zaręczeniem niezawodnego kiełkowania i czystości gatunków!*

**Mięszaniny traw**

przydatne do każdego położenia, na każdy grunt, do każdego celu zastosowane, rozsyłam po za granice państwa austr.-węgierskiego, a że się wszędzie udają, zyskują na coraz większem rozpowszechnieniu.

Objaśnienie o praktycznej uprawie tudzież o hodowaniu ich.

**Traw ogrodowych, na łąki i pastwiska**

dołącza się do każdej wysyłki. 1755 1—2

Przez wielki odbyt mogę sprzedawać po najtańszych cenach.

Cenniki bezpłatnie i franco.

## Ernst Bahlsen,

Erfurter Samen- und Pflanzenhandlung in Prag.

**Prager-Biene** organ dla ogrodnictwa, rolnictwa i leśnictwa, rozsyła się bezpłatnie wszystkim hotelom, traktyjerniom i kawiarniom w monarchji austr.-węg.

---

## Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

**fabryki rumu, likierów i octu**

## Juljusza Mikołasza

*we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.*

**Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.**

1456 11—100

---

**Austrjacko-węgierski**

## Dom eskontowy, bankowy i wymiany

**w Wiedniu, Graben Nr. 28.**

Załatwiamy polecenia giełdowe szybko i tanio za miernym zadatkiem, i obliczamy za złożony depozyt następujące odsetki, a to:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| za | 8 dniowem | wypowiedzeniem . . . . | po **5** | procent |
| „ | 14 „ | „ . . . . | „ $5^1/_2$ | „ |
| „ | 30 „ | „ . . . . | „ **6** | „ |
| „ | 60 „ | „ . . . . | „ $6^1/_2$ | „ |

**Oester.-Ung. Eskompte-Bank-Wechsler-Geschäft**

1647 6—6 *Frankl,* m. p.

---

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

## środkowi dla wzrostu włosów.

**Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak**

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa I., króla węgierskiego i czeskiego etc, etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całej rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku, liczba 15810/1892

## RESEDA-KRÄUSEL-POMADE

przy której regularnem używaniu miejsca najzupełniej wyłysiałe włosami zarastają; włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk

**naturalny i falisty,**

jako też ochrania je od siwizny do lat późnych. W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1.50 c. — za zaliczką pocztową 1.60 c. Sprzedający otrzymują procenta.

*Fabrik und Haupt-Versendungs-Depot en gros et en detail bei*

**CARL POLT,**

Perfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,
**Josefstadt, Piaristengasse 14, im eigenen Hause,**
*w pobliskości Lerchenfelderstrasse,*

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystosowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem spiesznie załatwione będą. 1073 11—20

*Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zygmunta Ruckera aptek. we Lwowie. | Adolfa Berlinera aptek. we Lwowie. | Franciszka Ehrlicha kupca we Lwowie. | K. Strzyżowskiego kupca we Lwowie. |

**NB.** Jak ze wszystkiemi znakomitemi fabrykatami, dzieją się naśladowania i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwej RESEDA-KRÄUSEL-POMADE Karola Polta w Wiedniu i nie pomijając wyż przedstawionej marki.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.